**Nr. 284 — Rok 6.** **Dziś 8 stron.** **Cena 15 groszy.**

# GŁOS POMORSKI

**Prenumerata miejscowa:** Przy odbiorze w ekspedycji 2,50 zł, w agenturach miejscowych miesięcznie 2,55 zł, przez pocztę przy zamówieniu przez ekspedycję naszą 2,76 zł, wprost na poczcie lub u listowego miesięcznie 2,86 zł, kwartalnie 8,58 zł, dla Wolnego Miasta Gdańska 2,76 złotych, — pod opaską w Polsce 4,20 zł, do Gdańska 4,45 złotych, do Francji 15 fr. (z wysyłką co drugi dzień 13 franków, do Anglii 5 shil. do Stanów Zjednoczonych 80 centów. W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strajki przeszkody techniczne itd prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów lub zwrotu prenumeraty

**Ogłoszenia z Polski:** Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 12 gr, w ogłoszeniach drobnych każde słowo 10 gr pierwsze słowo tłustym drukiem 20 gr, w dziale reklamowym na stronie I. 4 łamowej przed tekstem 90 gr, wśród tekstu 50 gr, za tekstem 40 gr. Dla Wolnego Miasta Gdańska wiersz m/m 8-łam. w dziale ogłoszeniowym 0,12 groszy, wiersz m/m 4-łamowy przed tekstem 0.90 groszy, wśród tekstu 0.50 groszy za tekstem 0.40 groszy, dla Niemiec dochodzi 50% nadwyżki dla reszty zagranicy 100% nadw. Za tłumaczenia 20% nadwyżki **Rachunki są natychmiast płatne** Administracja nieprzyjmuje odpowiedzialności, za terminowe umieszczenie ogłoszeń

**Redakcja i Administracja w Grudziądzu,** ulica Groblowa 27/29 Telefon nr. 50, 51.

**Grudziądz-Bydgoszcz,** piątek 10 grudnia 1926.

**Redakcja i Administracja w Bydgoszczy,** ulica Gdańska 48 Telefon 433.

## Piesek litewski szczeka...

**Co to jest „szaulis?" — Cele związku. — Walka z polskością. — Ekwipunek i uzbrojenie. — „Krzyż Witoldowy". — Zjazdy i manewry szaulisów. — Huzia na Wilno!**

Od czasu do czasu o uszy społeczeństwa polskiego obija się wieść o „nowym napadzie szaulisów", o „zamachu na pociąg", o ostrzeliwaniu placówek naszej straży pogranicznej, mało jednak kto wie o tem, jak są właściwie zorganizowani bandy „szaulisów" i co z siebie ta organizacja przedstawia.

Otóż „szaulis" — **po polsku strzelec,** jest litewską organizacją przysposobienia wojskowego, mającą przedewszystkiem na celu **walkę z polskością i z komunizmem.** Te dwa pojęcia łączą się w umyśle nacjonalistów litewskich w jakieś wspólne, groźne i nienawistne Litwie — niebezpieczeństwo, to też zajadłość ich w tej walce jest naprawdę niepowszednią.

Szaulisi mają również na celu **rozbudzenie patrjotyzmu** wśród ludności litewskiej, licznemi jednak i niegodziwemi drogami ku temu zmierzają. W czasie pokoju **zajmują się agitacją wrogą Polsce,** niszcza nasze wiechy pograniczne, chcąc w ten sposób, bodaj na parę godzin, „powiększyć" terytorjum Litwy Kowieńskiej, z gąszcza drzew dadzą czasami kilka strzałów do naszej strażnicy, napadną w mroku nocy na zagrodę polskiego włościanina — ot zachowują się, jak mały piesek, co to słabemi ząbkami chwyta człowieka za połę płaszcza, a przegryźć jej nie może.

Szaulisi działają, oczywiście, w **ścisłem porozumieniu z rządem litewskim** i pod jego auspicjami, to też nad poszczególnemi ich oddziałami sprawują nadzór oficerowie armji czynnej. Cała organizacja podzielona jest na 20 obwodów — centralny zarząd znajduje się w Kownie.

Strzelcy litewscy są dobrze ekwipowani i uzbrojeni: mundur ich składa się ze spodni i frencha koloru khaki, czapki — w rodzaju kepi francuskiego, szara z otokiem czerwonym, z tyłu aksamitnym zielonym; nad daszkiem złoty pasek, nad nim — „Krzyż Witoldowy" w liściach dębowych. Broń przechowują szaulisi bądź u siebie w domu, bądź też na składzie u dowódcy plutonu, który ma również pod swoją pieczą karabiny maszynowe. Każdy szaulis przy wstąpieniu do związku składa przysięgę, a przez cały czas pozostawania na służbie — opłaca składki na „fundusz związku", który pozatem jest oczywiście mocno subsydjowany przez rząd. Regularnie dwa razy na tydzień szaulisi odbywają ćwiczenia z bronią pod kierownictwem instruktorów wojskowych, a od czasu do czasu w pobliżu pogranicza — **demonstracyjnie odbywają się ich manewry,** na które przybywają członkowie zarządu centralnego, a nierzadko i członkowie rządu. W obecnej chwili liczebność organizacji wynosi około 20 tysięcy członków, z czego 12 tysięcy strzelców czynnych, t. zn. odbywających ćwiczenie.

Najważniejszem jednak — poza agitacją — zadaniem szaulisów jest organizowanie ludności po wsiach i miasteczkach i zarzewanie ją słowem i czynem, karmi rozmaitemi wydawnictwami i wmawia się w spokojnego naogół chłopa — że wszystko zło płynie z Polski, że **„bez Wilna Litwa istnieć nie może!"** W tym też celu dość często odbywają się prowincjonalne zjazdy szaulisów, w czasie których nawołuje się ludność do tego, by „na dany **znak wyruszyła celem odebrania Wilna!**

Słowem — piesek litewski ujada, przewraca wściekle ślepiami,, szerść jeży — jednak niezbyt to groźne dla nas „niebezpieczeństwo", skoro się zważy — że cała armja litewska wraz z szaulisami, to zaledwie 30 tysięcy żołnierza!

Możemy zatem nie niepokoić się zbytnio odgłosami propagandy antypolskiej z nad Niemna i co najwyżej powiedzieć: „piesek szczeka — wiatr wieje..."

**Elmar.**

## Radaby dusza do raju, ale jej grzechy nie puszczają.

**Wstrzymanie pożyczki Ligi Narodów dla Gdańska. — Po dopełnienieniu podyktowanych warunków. — Uzależnienie pożyczki od dobrych stosunków Gdańska z Polską.**

**Genewa, 8. 12. (Pat.)** Komitet finansowy zakończył swe prace nad sprawami sanacji finansowej Gdańska. Jutro albo pojutrze Komitet złoży raport Radzie Ligi Narodów. W raporcie tym Komitet stwierdza, że Gdańsk wykonał część zleceń, przedstawionych mu we wrześniu, jednakże nie wykonał ich całkowicie.

Wobec tego Komitet zaleci Radzie Ligi, aby nie uchwalała definitywnie przyznania pożyczki dla Wolnego Miasta Gdańska, lecz aby pozostawiła Komitetowi finansowemu prawo stwierdzenia do czasu otwarcia marcowej sesji Rady Ligi, że niewypełnione dotychczas przez Gdańsk warunki, zostaną już wykonane.

O ile Senat gdański przyjmie pozostałe postanowienia Komitetu finansowego, sprawa powróci do Rady Ligi. — Komitet finansowy czyni udzielenie pożyczki zależne od definitywnego układu z Komitetem odszkodowań w sprawie długów gdańskich oraz układu z Polską w sprawie monopolu tytuniowego i układu celnego.

Zaciągnięcie pożyczki uzależnione jest od zgody Polski w myśl Konwencji paryskiej.

## Odkrycie nowej kopalni soli w Polsce.

**Bezcenne skarby ziemne wartosci przeszło trzydziestu miljardów złotych. — Pokłady soli o wiele większe niż Wieliczka.**

Lwów, 8. 12. (AW) „Gazeta Poranna" donosi z Kołomyji, że podczas wiercenia za ropą w Luty pod Kołomyją przez firmę Standart Oil Company, natrafiono na pokład soli kamiennej grubości 30 metrów, długości przeszło 2 kilometry. Pokład ten, przewyższający swem obszarem kopalnie soli kamiennej w Wieliczce, znajduje się między dwoma świeżo wierconemi szybami nafty przez powyższa firmę. Nie jest wykluczonem, że zajmuje on daleko większy kompleks. Według obliczeń fachowców, pokład zawiera około 300 miljonów tonn soli, wartości ponad 30 miljardów zł.

## Ważne uchwały Rady Ligi Narodów.

**Rozbudowanie systemu traktatów rozjemczych. — Odroczenie konferencji rozbrojeniowej. — Przepisy wykonawcze do 16 paragr. Paktu Ligi Narodów.**

Genewa, 8. 12. (PAT) Na dzisiejszem posiedzeniu oficjalnym min. Benesz złożył sprawozdanie o pracach komisji, badającej wnioski zgłoszone na posiedzeniu plenarnem, które proponują rozbudowanie całego systemu traktatów rozjemczych.

Rada uchwaliła rezolucję, zalecającą członkom Ligi zawieranie wzajemnych traktatów rozjemczych i zadeklarowała w razie potrzeby swoje usługi przy doprowadzeniu takich traktatów do skutku.

Drugie sprawozdanie złożył min. Benesz o pracach komisji rozbrojeniowej. Komisja ta stwierdza, że zwołanie międzynarodowej konferencji rozbrojeniowej będzie prawdopodobnie niemożliwe przed przyszłem plenarnem Zgromadzeniu Ligi.

Chamberlain oświadczył, że jest rzeczą lepszą, aby konferencja odbyła się później, ale zato z wynikiem dodatnim, niż gdyby miała się zebrać wcześniej i zakończyć niepowodzeniem albo sukcesem połowicznym Rada uchwaliła rezolucję, wzywającą komisję, aby przedłożyła wnioski co do terminu zwołania takich konferencji.

Wreszcie po trzecim sprawozdaniu min. Benesza o pracach komisji rozpatrującej wnioski Francji, Polski i Finlandji co do paragr. 16. Paktu Ligi Narodów, została uchwalona rewolucja, ustalająca sposoby szybkiego zwoływania Rady w wypadkach konfliktów międzynarodowych, metody udzielania pomocy finansowej napadniętemu i wdrażaniu sankcji gospodarczych.

## Targi genewskie.

**Niemiecki wilk nie pozwala stąpić sobie kłów. — Perfidne tłumaczenie niemieckie Traktatu Wersalskiego.**

Genewa, 8. 12. (AW.) W ciągu dnia dzisiejszego nie nastąpiło jeszcze żądne wyjaśnienie sytuacji, aczkolwiek mówi się o pewnem odprężeniu, rzekomo z powodu kompromisów. Niemcy zdradzają skłonność do ustępstw. Oczekuje się jednak na wynik konferencji ambasadorów w Paryżu, który jeszcze nie został osiągnięty. Nieoficjalne rozmowy odbywają się w dalszym ciągu. Całe przedpołudnie toczyły się narady rzeczoznawców nad rewizją protokułu inwestycyjnego w sensie zadawalającym; obie strony pertraktowały z pewnemi koncesjami dla tez niemieckich, jednakże bez naruszenia interesów innych państw zainteresowanych.

Sprawozdawca informacji prasowej sesji Ligi Narodów stwierdził, że Stresemann najprawdopodobniej jeszcze dziś przyjmie propozycję co do zmian planu inwestycyjnego, opracowanego przez Radę Ligi Narodów z tem zastrzeżeniem, że sporządzona ma być jeszcze dodatkowa umowa. Francja zaproponowała ze swej strony następujący plan:

Cały nadzór Ligi nad Niemcami ma być skreślony, natomiast w miejsce tego miałaby zostać utworzona, w zamian za usunięcie okupacji Nadrenji, stała komisja, złożona z przedstawicieli Anglji, Francji, Włoch, Belgji i Niemiec, która miałaby czuwać nad bezpieczeństwem i nad przestrzeganiem paragrafów traktatu wersalskiego.

Delegacja niemiecka oświadczyła kategorycznie, że niema mowy o zgodzie na powyższy plan. Delegacja niemiecka obstawać będzie przy paragrafie 213-tym traktatu wersalskiego, przewidującym kontrolę Ligi tylko od wypadku do wypadku. Niemcy uważają, że plan francuski byłby w gruncie rzeczy odchyleniem od traktatu wersalskiego.

## Konfiskata odezw komunistycznych.

Wilno, 8. 12. (AW) W ostatnich dniach organa policyjna ujawniły w Nowym Dworze wielką ilość odezw komunistycznych, rozrzuconych przez miejscowych komunistów. Odezwy te wydane w Grodnie adresowane były do młodzieży komunistycznej w Polsce. Jak nas informują, odezwy te były rozrzucone przez miejscowych członków „Kurtki"

## Kongres delegatów związków górniczych

**Katowice, 8. 12. PAT.** Dziś rano odbył się w Katowicach kongres delegatów związków górniczych ze wszystkich polskich zagłębi węglowych, na który przybyło około 200 delegatów. M. i. zabrał głos pos. Stańczyk, który w obszernem przemówieniu scharakteryzował obecną sytuację w przemyśle górniczym, tudzież przebieg podjętych przez związki zawodowe pertraktacji o podwyżkę płac.

Uchwalono m. i. rezolucję, stwierdzającą, że negatyne stanowisko przemysłowców w sprawie płac może doprowadzić do zatargów w przemyśle węglowym. Postanowiono, aby rady załogowe były szczegółowo informowane o przebiegu pertraktacji w sprawie podwyżki zarobków, która to sprawa znajduje się obecnie w komisji pojednawczej i arbitrażowej.

Zaznaczyć należy, że głównym tematem przemówień na kongresie była sprawa zniesienia komisyj pojednawczej i arbitrażowej, które zdaniem delegatów utrudniają i przedłużają niebotrzebnie rokowania podjęte z pracodawcami.

## Genewskie trudności.

**Genewa, 8. 12.** Główna trudność, o którą rozbiły się narazie rokowania delegacji niemieckiej z Radą Ambasadorów, polega na tem, że Rada Ambasadorów stoi na stanowisku formalnem. Kwestjami spornemi są: stan fortyfikacji niemieckich na pograniczu wschodniem, sprawa „materjałów wojennych" i kontrola nad nimi.

## Układy w przemyśle rafineryjnym.

**Lwów, 8. 12. (AW).** Toczące się od 3-ch dni układy w przemyśle rafineryjnym, ukończone zostaną prawdopodobnie jutro. Dziś toczyły się poufne obrady przemysłowców rafineryjnych, a jutro rozpocznie się przed południem wspólna konferencja z przedstawicielami robotników.

Przemysłowcy skłonni są do pewnych ustępstw, natomiast odrzucają wszelkie próby porozumienia się ze skrajnie radykalnemi robotnikami.

Robotnicy zgłaszają się częściowo do pracy. Wielka ilość bezrobotnych stara się dostać na miejsce strajkujących, to też niektóre rafinerje objęte początkowo ruchem strajkowym, nie odczuły skutku strajku, pracując normalnie bezrobotnymi

# Dyskusja budżetowa nad oświatą.

Rozprawy budżetowe w komisji sejmowej omawiającej politykę oświatową rządu odbyły się w nastroju poważnym, choć padały częstokroć mocne akcenty krytyki ze strony posłów, mocne głosy obrony prerogatyw władzy ze strony przedstawicieli rządu. Ogólny wynik dyskusji pocieszający, bowiem wyjaśniło się niejedno, usunięto niejedno nieporozumienie.

Min. Bartel, omawiając szczegółowo panujące obecnie w ministerstwie poglądy na ustrój szkolny, broniąc się przed licznemi zarzutami bezprogramowości w posunięciach na polu szkolnictwa, uspokoił częściowo opinję społeczną, która obawiała się nadmiernie szybkiej reorganizacji szkolnictwa, z trwogą oczekiwała wcielania w życie nieprzemyślanych dostatecznie projektów, radykalnie zmieniających panujący obecnie system szkolny. Z oświadczeń ministra Bartla wynika, że przed wniesieniem pilnych zresztą projektów tyczących ustroju szkolnictwa będą one poddane omówieniu szerokiemu ogółowi fachowców.

Na bliższe omówienie zasługuje kilka punktów oświadczenia ministra Bartla, które wyjaśniają jego obecne poglądy na związanie różnych organizacyj szkolnych i typów szkół. Poza powszechną szkołą początkową z możliwie wysokim stopniem organizacyjnym przewiduje minster Bartel konieczność istnienia średniego szkolnictwa i **to nie tylko gimnazjalnego typu.** Tę zapowiedź należy powitać z wyjątkowem uznaniem, gdyż mówi ona o postanowieniach ministerstwa — nareszcie! — ruszenia z miejsca tej niesłychanie doniosłej kwestji kształcenia w zakresie średnim ogólnym, również i poza gimnazjum. Nareszcie licznym rzeszom młodzieży, zupełnie nieodpowiedniej do gimnazjów i wyższych studjów, udostępni się możność kształcenia ogólnego w szkole odpowiadającej jej uzdolnieniom i zamiłowaniom; nareszcie przestanie się ją wtłaczać do gimnazjum wbrew interesom społeczeństwa, wbrew celom tej szkoły, przeznaczonej na przygotowanie do studjów akademickich najzdolniejszych jednostek, wybijających się walorami umysłu ponad przeciętny poziom.

Liceum, o którem wspomniał minister Bartel, będzie tym organizmem szkolnym, który wypełni dotkliwie odczuwaną obecnie lukę w współczesnym ustroju szkolnym. Szkoła taka, o praktycznym, choć obszernym programie, nie mająca celów przygotowania do uniwersytetów, a przygotowująca do życia, zapewni możność kształcenia licznej rzeszy młodzieży o średnich, przeciętnych zdolnościach, która dziś albo dźwiga się z trudem po szczeblach klas gimnazjalnych bez zamiaru kończenia tej szkoły, albo częstokroć opuszcza szkołę zbyt wcześnie, nie znajdując możności kształcenia się w innej niż gimnazjum szkole średniej. Wcielenia w życie tego projektu należy oczekiwać niecierpliwie.

Nie mniej może ważkiem oświadczeniem ministra Bartla była zapowiedź udostępnienia kształcenia się w wyższych szkołach zawodowych, jak politechniki, instytuty górnicze itp. tej młodzieży, która ukończyła średnie szkoły zawodowe i nie posiada matury.

Poruszaliśmy tę sprawę już niejednokrotnie. Ostatnio w numerze 245 omawiano obszerniej to zagadnienie*). Nie powtarzając przytaczanych tam argumentów, przemawiających za koniecznością otwarcia wstępu abiturjentom szkół zawodowych do wyższych, akademickich szkół specjalnych, nie można nie zaznaczyć tu, że reforma powyższa, której celowości i uzasadnienia nikt zaprzeczyć nie zdoła, wyprowadzi nareszcie szkolnictwo zawodowe z tego domu niewoli, jaki mu stworzył niczem nieumotywowany przepis, iż dostęp do politechniki czy akademji handlowej otwiera jedynie matura. Zdawałoby się bowiem, że nikogo nawet przekonywać nie trzeba, iż abiturjent średniej szkoły budowy maszyn stokroć lepiej będzie przygotowany do studjowania nauk technologicznych, niż maturzysta klasycznego gimnazjum; zdawałoby się, że średnia szkoła handlowa najracjonalniej zaprawia do przyszłej nauki studenta akademji handlowej; jednak uprzedzenia są tak mocne, że dotychczas niematurzysta wstępu do tych szkół nie miał. Dlatego z radością witać należy zapowiedź tej racjonalnej i niezbędnej wprost reformy, a sądzić przytem należy, że jej urzeczywistnienie stworzy nową erę w historji polskiego szkolnictwa zawodowego. Od tej bowiem chwili nikt nie będzie mógł na szkołę zawodową patrzeć jak na kopciuszka wśród oddzielnych organów ustroju szkolnego.

Urównoprawni się szkołę, urównoprawni jej wychowańca, a tem samem pociąnie się do niej nietylko pustą zachętę, a realnemi możliwościami zdobycia tego samego stanowiska społecznego, co i przez studja w szkołach ogólnokształcących.

Luc.

*) „Głos Pomorski" Nr. 245 z dnia 23 października br.: „O uprawnienia średnich szkół zawodowych".

# Obrady Sejmu 10 bm.

**Prowizjum budżetowe. — 10 proc. dodatek dla urzędników. — Dekret prasowy.**

We wtorek dnia 7 bm. w południe przybył do Sejmu wicepremjer p. Bartel i odbył z marszałkiem Sejmu p. Ratajem półgodzinną rozmowę w sprawie wniesienia do Izby projektu ustawy o prowizorjum budżetowem na pierwsze półrocze roku 1927.

Po wizycie p. Bartla, p. marszałek Sejmu udał się do Belwederu, gdzie konferował z premjerem, Marszałkiem Polski, dość długo. Tematem rozmowy były wyłącznie kwestje, związane z programem prac Sejmu, w szczególności najbliższego posiedzenia Izby, dnia 10 bm.

Po powrocie z Belwederu p. Rataj polecił niezwłocznie wydrukować porządek obrad piątkowego posiedzenia plenarnego, który zawiera między innymi: pierwsze czytanie prowizorjum budżetowego na I kwartał 1927 r. oraz sprawozdanie komisji prawniczej w przedmiocie uchylenia mocy prawnej rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 4 listopada 1926 r. o karach prasowych.

Postawienie prowizorjum wskazuje, iż rząd uznał argumentację p. Marszałka Sejmu, iż rozważanie tej kwestji należy przyspieszyć ze względu na zbliżające się święta za słuszną. W związku z tym Rada Ministrów zajmowała się jego ostateczną redakcją.

Prowizorjum to Rada ministrów uchwaliła. Wyraża się ono w ogólnej kwocie 489.317.740 zł. polskich w zupełności pokrytych dochodami. W prowizorjum przewidziano 10 proc. podwyżkę uposażeń pracowników państwowych.

Po pierwszem czytaniu, przyczem nie sa przewidziane rozprawy ogólne, prowizorjum będzie przesłane do komisji budżetowej Sejmu.

Co do dekretu prasowego, to według wszelkiego prawdopodobieństwa zdaje się być wykluczone, aby rząd wyciągał jakieś konsekwencje w razie jego uchylenia przez Sejm.

# Dookoła Sejmu i Rządu.

**Na porządku dziennym piątkowego plenarnego posiedzenia Sejmu wymieniono m. in. pierwsze czytanie szeregu projektów ustaw w sprawie ratyfikacji układów i umów granicznych oraz kolejowych z Rzeszą niemiecką.**

*

**Rada Ligi Narodów zamianowała na posiedzeniu dnia 6-go grudnia br. dr. W. Chodźkę, dyrektora państwowej szkoły hygieny, członkiem zwyczajnym komitetu hygieny Ligi Narodów na następne trzylecie.**

# Ruch kolejowy z Rosją Sowiecką.

Wilno, 8. 12. (AW). W ostatnim czasie ruch transportowy do Rosji Sowieckiej, przez stację Zachacie, wzmógł się znacznie. W dniu 2-go grudnia przez stację graniczną przeszło 23 wagony węgla, oraz 2 wagony maszyn rolniczych. Następnego dnia przeszło granicę 93 wagony węgla i również 2 wagony maszyn rolniczych. Dodać należy, że poza temi masowemi transportami wywozi się drogą na Zachacie do Rosji Sowieckiej, większe transporty towarów aptecznych i chemikalji.

# Z ostatniej chwili

**W piątek, 10 bm. wyjeżdża wojewoda pomorski p. Młodzianowski do Chojnic, gdzie dokona lustracji starostwa oraz innych podlegających województwu urzędów państwowych.**

**Dnia 9 i 10 bm. odbędą się w Warszawie uroczystości święta pułkowego 1 p. szwoleżerów Józefa Piłsudskiego. Uroczystości te rozpocznie msza żałobna za poległych oficerów i szeregowych pułku, złożenie wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza i uroczysty apel poległych pułku.**

# Światła i cienie genewskie.

**Paryż, 8. 12.** Genewscy korespondenci dzienników paryskich stwierdzają naogół, że narady w sprawie rozbrojenia Niemiec postępują naprzód w sposób zadowalający. Z innej strony donoszą o wielkiem wrażeniu, jakie wywołaa w Genewie wiadomość o dymisji gabinetu jugosłowiańskiego.

Jak donosi korespondent „Petit Parisien", Briand w rozmowie z delegatem jugosłowiańskim Jovanowiczem wyraził sie, że radby widzieć powrót Ninczicza na stanowisko ministra spraw zagranicznych.

Według informacji „Matina", sprawa paktu włosko-albańskiego dotyczy bezpośrednio tylko zainteresowanych mocarstw i co najwyżej zainteresować może także Konferencję Ambasadorów.

# Pożar rumuńskiego pałacu królewskiego

**Bukareszt, 8. 12. (PAT).** Ubiegłej nocy wybuchł pożar w pałacu królewskim, położonym w śródmieściu. Pastwą płomieni padł budynek środkowy, a w nim m. in. sala tronowa i sale recepcyjne. Skrzydła boczne pałacu ocalały. Meble i zbiory uratowano. Pożar zdołano narazie zlokalizować. Na miejsce pożaru przybyli w nocy wszyscy członkowie rządu oraz książę Mikołaj.

Śledztwo wykazało, że pożar powstał w kuchni pałacowej, skąd ogień z powodu silnego wiatru przerzucił się na zabudowania pałacowe.



MAURYCY RENARD.

# Martwe oczy.

**Powieść sensacyjna** (6

w tłóm. p. Ireny Rzewuskiej.

Dopiero kiedy jeden z posługaczy niezadowolony ze służby, opowiedział mi nasze zwycięstwo, zawarcie pokoju, okupację naszą! Uciekliśmy któregoś wieczora on i ja. Jechaliśmy pociągiem długo, długo, zostawił mnie przy moście Kehl. „Niech pan sam sobie radzi", rzekł. „Jesteśmy w Strasburgu, pełno tu żołnierzy francuskich". „No więc poszedłem do żołnierzy, opowiedziałem. Co? Ciekawe nieprawdaż?" — „Ciekawe" odrzekłem, ale nie myślałem o tem kiedy wymawiałem te słowa. Janek otworzył oczy, i nie posiadałem się ze zdumienia. Ach te jego oczy! Wyobraźcie sobie statuę antyczną, ożywioną nagle! wyobraźcie sobie piękną marmurową głowę, podnoszącą powieki na gładkich gałkach ócz bez źrenicy.

„W jaki sposób ciebię leczono?", spytałem. „A... moje oczy, zamknął je nagle. Ach opatrunki, naturalnie nie zdawałem sobie z tego sprawy. Nic mi nie mówiono. Mam wrażenie, że moje kalectwo przedstawiało jakiś rzadki wypadek, wzbudzało wielkie zainteresowanie się i dlatego mnie tak długo trzymano. Teraz jestem wyleczony, teraz dla wiedzy jestem nie potrzebny".

„Wyleczony mój Janku?" Chciałem powiedzieć, że nie potrzebuje ciągłych opatrunków." Lekkie zdenerwowanie przebijało kiedy wymawiał te słowa i nim rozmowa się dalej potoczyła między nim a mną nastała dziwna cisza. Rozmawialiśmy późno w noc. Mój gość był zdenerwowany, radość go galwanizowała. Mieliśmy mnóstwo rzeczy sobie do powiedzenia. Aż do chwili, kiedy zmusiłem go do odpoczynku, nie powiedzieliśmy ani słowa o jego oczach, ani o tem co zaszło nim przybył do Belevoux. Co do mnie z trudnością zasnąłem, nie mogę wyrazić mego stanu dziwnego i skomplikowanego, w którym się znajdowałem: Byłem... byłem — proszę mi przebaczyć to określenie, rodzaj ludzkiego znaku zapytaina. A szczególnie ze zdziwieniem myślałem o tych oczach, których nigdy dawniej nie widziałem, nawet odkąd przedemną przechodziło tyle bolesnych, dziwnych twarzy chorych.

ROZDZIAŁ III.

Następnego dnia, wczesnym rankiem, wszedłem do pokoju ślepego. Kaszel rozdzierający, wstrząsnął nim. Nie robiłem żadnej aluzji co do ogólnego stanu jego zdrowia. Pomogłem mu się ubrać, co łatwo poszło, gdyż pomimo ślepoty, Janek nie był niezręczny. Młodość sprawiała te cuda, zresztą biedny chłopiec przywykł już do swego kalectwa. Spytałem sie go, czy stracił wzrok z powodu ran. Powiedział mi, że tak i że był ślepym od dziesięciu miesięcy. „A oto masz czarne okulary — rzekłem. — Dobrze byłoby, gdybyś je włożył, to z powodu twojej matki. Kobiety są tak wrażliwe! Pójdę do niej trochę później i powrócę po Ciebie. Ale... będzie mnie pytać Janku i chciałbym, w paru słowach powiedzieć jej. Ach mój drogi! widzisz, nie lubię udawać! Powiedz co się z tobą działo. Co z tobą robili?" „Wszystko Co powiedziałem wczoraj wieczór" — rzekł. — „A więc nic więcej? żadnych szczegółów? No Janku mów!" „Nie, nic więcej — zaczął zmęczonym głosem. — Pragne odpoczynku, samotności. Błagam, aby mnie zostawiono w spokoju, aby się mną nie zajmowano! Aby nikt o mnie nie mówił! O ja wiem! Będą na mnie patrzeć jak na Łazarza powstającego z grobu, ach na Boga — zostawcie mnie w spokoju". Prosto szedłem do celu.

„Czy mógłbym obejrzeć twoje oczy?"

„No naturalnie, ty także jak inni! — wykrzyknął Janek niecierpliwie. — „Od czterech dni, odkąd stanąłem na ziemi francuskiej, mam wrażenie, że mam do czynienia tylko z sędziami i dedektywami. Niemasz nawet pojęcia jak mnie wojskowi lekarze wypytywali?"

„Ach doprawdy. I jakiż był rezultat ich badań?"

„Cóż oni mogą wiedzieć. Myślą, że to są prowizoryczne aparaty, które mi włożyli coś tymczasowego i że uciekłem przed końcową operacja. No patrz jeśli chcesz! Patrz jeśli to Ci sprawia przyjemność! Ale obiecaj mi, że już później mowy o tem nie będzie! Jestem tak znużony".

Otworzył znów swe powieki, kryjąc oczy podobne do kamiennych ócz Hermesa; postawiłem go w pełnym świetle.

„Ale twoje oczy, twoje własne oczy, spytałem natarczywie.

„Wyjęte, gaz je spalił".

„Czy mógłbyś zdjąć te, te... dwie gałki na chwilę?".

„Ale nie mogę, są one przytwierdzone, Wy jesteście wszyscy tacy sami...

„Przytwierdzone? I to Ci nie przeszkadza zbytnio?"

„Nie tylko, że nie przeszkadzają, ale jeszcze lepiej się czuję odkąd włożyli mi te aparaty".

„A więc powiedz do czego ci służą one?"

„Do niczego, jeśli chcesz, ale zastępują mi pustkę, która jest niemożliwa do zniesienia. Powiem ci lepiej, bez nich trudno by mi było egzystować. I zabraniano je ruszać".

Twój upór chorobliwy zaszkodzić Ci może, Janku. Obce ciało w orbitach, to nie możliwe. Musisz odczuwać zapalenie".

Jednakże przez lupę dojrzałem, że powieki były zdrowe i świeże, zwilżały one powierzchnię porcelanową i nieruchomą aparatów. Powierzchnia ta, była biała z odcieniem niebieskawym. Gdy patrzono nań gołem okiem zdawała się być przedziwnie gładka, ale przez lupę widać było podłużne żyłki. Zdawały się być zrobione jakby z kulki zwiniętych drucików powleczonych emalją, na których spuszczały się powieki.

(Ciąg dalszy nastąpi)

# Jeszcze o brytyjskiej konferencji imperjalnej.

**Płynność stosunków metropoli z dominjami. — Zaczątki ustroju federacyjnego. — Główny temat konferencji. — Powzięcie ważnych uchwał.**

Przedstawiciel Południowej Afryki na konferencji imperjalnej Hertzog oświadczył, iż opuszcza Londyn w tem przeświadczeniu, że znaczenie i zakres konferencji oraz jej uchwały należą do niezwykłych w historji. Chociaż przebudowa Imperjum była jeno zainteresowaniem istniejących między Wielką Brytanją a jej Dominjam i stosunków, to jednak sięga do rdzenia ich ustroju. Stosunki te, jak zresztą całe życie polityczne Anglji, nie były nigdy rządzone jakiemiś sztywnemi formułami. Układały się zależnie od siły i znaczenia poszczególnych kolonji. Dominja najsamodzielniejsze z brytyjskich kolonji, nie podlegają żadnej prawie kontroli. Do nich odnoszą się słynne słowa Asquita wypowiedziane w roku 1911., że posiadłości zamorskie widzą, jak łatwo pogodzić uznanie zwierzchnictwa państwowego z autonomją i zupełną wolnością wewnętrzną. Dominja choć w życiu wewnętrznem nie różniły się od państw suwerennych, w rządzie centralnym nie miały żadneo udziału. Dopuszczane były do głosu na odbywających się co cztery lata konferencjach imperjalnych, którym jeszcze niedawno opinja nie przyznawała prawa przyjmowania uchwał.

Brak wszelkich uprawnień w stosunku do rządu centralnego i wpływu na politykę zagraniczną spowodował w roku 1911-ym petycję kilkudziesięciu członków izby gmin co do utworzenia wspólnego parlamentu Wielkiej Brytanji i dominjów oraz wniosek Sir Warda, ministra Nowej Zelandji o zorganizowanie rady królewskiej o specjalnych atrybucjach w zakresie polityki zagranicznej choć projekty te nie wyszły poza sferę ściśle teoretycznych poczynań — to jednak wywarły pewien wpływ i dały podstawę do twierdzenia, iż w ustroju Anglji tkwią zaczątki systemu federacyjnego.

Były nawet okresy, kiedy się zdawało, iż sprawę udziału Dominjów w rządzie centralnym można uważać za pogrzebaną, gdyż według poglądów specjalnie w Dominjach kultywowych, było to dla nich nieszczególnie korzystne, iż wszystkie fundusze swe mogą obracać na cele wewnętrzne a wydatki na reprezentacje i obronę całego Imperjum ponosi wyłącznie Wielka Brytanja.

Jednakże w ciągu kilkunastu lat ostatnich dążności federacyjne wzrosły: współdziałanie w wielkiej wojnie, udział copravda reprezentacyjny w konferencji pokojowej, członkostwo Ligi Narodów — tak wzmogły poczucie samodzielności, iż jedno z Dominjów Kanada, zawarła bez upoważnienia metropolji traktat handlowy ze Stanami Zjednoczonemi, co wywołało nawet burzę w swoim czasie.

Premjer Baldwin określił postanowienia konferencji jako ożywczy prąd, który zapełnił wszystkie zakątki wielkiego państwa. Ożywczym tym prądem nie są konkretne rezolucje, ale owo poczucie solidarności, które na konferencji dało się wyczuć. To, że premjerowie poszczególnych Dominjów są z wyników konferencji zadowoleni — zdaniem „Timesa" — znaczy więcej, niż ich podpis na dokumencie, będącym zresztą nad wyraz znamiennym aktem państwowym.

Dwie kwestje były głównym tematem prac konferencji: sprawy zagraniczne Dominjów i stosunki między Dominjami a metropolją. Uregulowanie stosunków zagranicznych napotkało znaczne bardzo trudności, istniała wprawdzie i dotychczas zasada, że na Dominja nie mogą być nałożone zobowiązania co do wystąpień czynnych — bez wyrażenia na to ich zgody. Obecnie jednak i z punktu widzenia dyplomatycznego zasada ta została uświęcona, gdyż nietylko nie będą mogły być wiązane wbrew własnej woli, ale będą normalnie za pośrednictwem króla zawierać traktaty z innemi państwami, wprawdzie za uprzedniem porozumieniem z innymi członkami Imperjum. Owa niezależność dyplomatyczna jest nieco ograniczona zastrzeżeniem, zawartem w art. 5, iż w dziedzinie polityki zarganicznej największa odpowiedzialność ciąży obecnie i przez pewien czas ciążyć musi na rządzie angielskim. Dyplomacja angielska może nałożyć na Dominja zobowiązania „bierne" a nie „czynne". „The Daily Telegraph" występuje z ironicznym zapytaniem, czy nawet Sir Cecil Hurst mógłby wyjaśnić subtelną różnicę tych określeń. Jedno zdaje się nie ulegać wątpliwości, iż polityka zagraniczna Anglji zmieni się przedewszystkiem wskutek potrzeby jednomyślności Dominjów, oraz wskutek ogólnej konieczności uzgadniania ineteresów członków Imperjum, nad którymi Wielka Brytanja straciła już hegomonję ekonomiczną

Nie wywołała żadnych zastrzeżeń druga, ważniejsza może część uchwał konferencji, odnoszącą się do stosunków wewnętrznych Imperjum.

Podstawą jest tu definicja, zawarta w art. 2, która opiewa, że członkowie imperjum są autonomicznemi oranizacjami społecznemi (communities), posiadającemi równe prawa i równe obowiązki zarówno w zakresie stosunków wewnętrznych jak i zagranicznych, że członkowie imperjum związani są między sobą wspólna wiernością w stosunku korony i wspólnością, wynikającą z przynależności do narodu angielskiego. Związek ten zaś ma charakter dobrowolny.

Imperjum stało się de iure federacją, a nie jak dotychczas konglomeratem państwowych jednostek, aspirujących ku federacji i nieznających na tej drodze żadnych granic.

Rezolucje konferencji mają raczej charakter dyrektyw, ale należy sądzić, że wystarczają one Imperjum do uregulowania najistotniejszych zagadnień przy pomocy swej tradycyjnej etyki konstytucyjnej. Jedną tylko kwestję uregulowano nieco ściślej — mianowicie stanowisko generalnych gubernatorów, którzy nie będą odtąd reprezentantami „J. Kr. Mości i rządu J. Kr. M.", lecz tylko wspólnego monarchy (art. 4). Ponieważ gubernator przestał być reprezentantem rządu angielskiego, musiano więc zalecić wyłonienie instytucji specjalnych przedstawicieli (art. 6).

Ostatni, siódmy art. omawia niektóre kwestje aktualnej polityki (np. kwestję Locarna). Całość protokułu dowodzi namacalnie, że Imperjum nie jest bynajmniej owym legendarnym „kolosem na glinianych nogach".

# Wielka mowa Cziczerina.

**Berlin, 7. 12. (PAT).** Bawiący w Berlinie komisarz spraw zagr. sowietów Cziczerin wygłosił przemówienie o polityce zagranicznej Moskwy w związku z obecną sytuacją międzynarodową. Cziczerin, nawiązując przemówienie swoje do wywodów londyńskiego publicysty Augura w grudniowym zeszycie „Fortnighly Rewiew", które roztrząsają plan stworzenia jednolitego frontu wszystkich państw europejskich przeciwko Rosji sowieckiej, który to front miałby objąć zdaniem Cziczerina również i Polskę, a warunkiem urzeczywistnienia tego projektu miałoby być porozumienie niemiecko-polskie, sowiecki komisarz spraw zagr. nazywa tego rodzaju projekt, którego głównym autorem byłaby Anglja, a najważniejszymi czynnikami Francja i Niemcy, najwyższym niebezpieczeństwem dla pokojowego rozwoju stosunków politycznych w Europie.

Podkreśliwszy dobitnie utrwalenie przyjaźni, łączącej Rosję z Niemcami, na której Moskwa w zupełności już polega, zaznaczył Cziczerin, iż nie bez powodzenia udawało mu się dotąd zwalczać antysowiecką politykę okrążenia, czego najlepszym dowodem ma być okoliczność, że małe państwa na pograniczu zachodniem Rosji skłonne są zawrzeć ze sowietami pakty gwarancyjne. Rosja chce poczynić państwom bałtyckim możliwe ustępstwa, nie chce jednak zawierać umów rozjemczych. Prędzej, czy później po licznych wahaniach zawrą jednak państwa bałtyckie traktaty z Rosją, gdyż zmuszają je do tego ich własne żywotne interesy. Umowie z Litwą przypisuje Cziczerin jaknajwiększe znaczenie, albowiem przyczynić się ma ona w wydatnej mierze do ustalenia stosunków na wschodzie Europy.

Traktat litewski nie narusza w niczem traktatu ryskiego, zawartego z Polską. Litwie należy się również jej miejsce na świecie i stosunki przyjaźni, wytworzone pomiędzy tym wytrwałym narodem a unją sowiecką posiadającą olbrzymie znaczenie dla pokoju na wschodzie. Na pytanie jednego z uczestników konferencji co sądzić należy o możliwości połączenia Litwy z Polską, odparł Cziczerin, że o ile mu wiadomo, nie życzy sobie tego połączenia Litwa, gdyż dwa najważniejsze czynniki w tem państwie, a mianowicie kościół katolicki i lud wiejski są wrogo usposobione do tego rodzaju projektu. Z kolei powiedział komisarz spraw zagr. dosłownie:

**Trudno kształtują się nasze stosunki z Polską. Gdy przed dwoma laty polski minister spraw zagr. p. Skrzyński bawił na konferencji Polski i państw bałtyckich w Helsingforsie, oświadczył on w sławnym wywiadzie, że celem konferencji jest stworzenie muru przeciwko t. zw. barbarzyństwu wschodniemu, to znaczy przeciwko nam. Podczas zeszłorocznego pobytu mego w Warszawie mogłem przypuszczać, że rząd polski porzucił już myśl stworzenia bloku bałtyckiego pod hegemonją Polski. Niestety, dalsze rokowania z Polską pouczyły mnie o czemś zupełnie innem. W tej, czy też innej postaci, pod formą bardziej skostniałą, czy też bardziej płynną w każdym razie stara się rząd polski niepowstrzymanie prowadzić rokowania z nami w ten sposób, by wynikiem ich mógł być kollektywny pakt wschodnio-europejski, to znaczy, by Polska mogła być podniesiona do godności protektora państw bałtyckich. To jest obecnie ta przepaść, która nas dzieli od Polski.**

**Program naszych przeciwników, znajdujący swój wyraz w artykule Augura nie oznacza nic innego, jak wykorzystanie tego właśnie przeciwieństwa. Program Augura jest tembardziej niebezpieczny, że właśnie tego rodzaju idee i bez tego pojawiają się w prasie zachodniej.**

**Muszę również podkreślić, że polityka nasza wobec Polski jest zupełnie pokojową i że nie żywimy żadnego innego pragnienia, jak tylko utrzymania zupełnie pokojowych i dobrych sąsiedzkich stosunków z Polską.**

# Uzdrowienie finansów włoskich.

**Rzym, 7. 12. (PAT).** Minister finansów Volpi wygłosił w poniedziałek 6 bm. przez radio przemówienie, w którem powiedział m. in.: Rząd faszystowski nawet w dziedzinie finansowej dokonał w ciągu niewielu lat dzieła, które w czasach normalnych wymagałoby bardzo długiego okresu czasu. Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że od deficytu 15 miljardów lirów w budżecie na rok 1921—22 przeszliśmy do nadwyżki półtora miljarda w dn. 30 czerwca 1926 r., że powiekszyliśmy emisję banku włoskiego z 1.574 miljonów lirów w złocie w r. 1923 do 2.433 milj. lirów w złocie w końcu października br., podnosząc blisko o 2 i pół procent pokrycie biletów bankowych, że podnieśliśmy wytwórczość, będziemy musieli przyjść do wniosku, że Włochy dały całemu światu nieporównany przykład czynów, woli i decyzji.

W dalszym ciągu swego przemówienia minister przypomniał środki, podjęte dla obrony lira, a w końcu wyjaśnił przyczyny, które skłoniły rząd do ogłoszenia subskrypcji na pożyczkę Littorio, której celem jest zgromadzenie istniejących oszczędności, aby je następnie zużytkować na korzyść produkcji i pracy.

# Samobójstwo kasjera warszawskiej elektrowni

We wtorek 7 bm. około godziny 1-szej popołudniu w Warszawie przy ul. Foksal 11, w frontowej klatce schodowej na parterze przy wejściu do kasy Elektrowni Miejskiej, usiłował popełnić samobójstwo dwoma strzałami z rewolweru kasjer Elektrowni Miejskiej Florjan Adamski, lat 30 (ul. Krochmalna 30). Bezpośrednio przed samobójstwem przechodził obok Adamskiego dyrektor handlowy Elektrowni p. Bogumił Borkowski, którego Adamski przywitał, poczem wyjął rewolwer i wystrzelił dwa razy. Jedna kula ugodziła Adamskiego w klatkę piersiową w okolicę serca, druga w lewą pachwinę. Samobójcę służba Elektrowni przeniosła do biura, gdzie pierwszej pomocy udzielił mu felczer Elektrowni, Zammel, poczem nałożył opatrunki lekarz Pogotowia i przewiózł samobójcę w stanie ciężkim do szpitala św. Rocha.

Bezpośrednim powodem samobójstwa było podobno niewypłacenie Adamskiemu dwutygodniowej pensji, której użyto na pokrycie pewnych niedoborów kasowych.



# Krwawy samosąd bandytów przy podziale łupu.

Dnia 6 bm. w nocy do chałupy Jana Łęgowskiego, gospodarza wsi Śniadów w powiecie błońskim, ktoś zapukał.

— Kto tam? — zapytał zbudzony ze snu Łęgowski.

— Otwórzcie-no, sąsiedzie. Krowa mi zachorowała i nie wiem, co robić.

Rozespany Łęgowski otworzył drzwi i w poświacie nocy zimowej ujrzał — cztery lufy rewolwerowe...

O oporze nie było co myśleć. Bandyci wtargnęli do chałupy i rozpoczęli rabunek. Rodzina Łęgowskich stłoczona w kącie w gromadkę patrzyła bezradnie, jak bandyci rabowali jej dobytek.

W pewnej chwili Łęgowski skoczył ku stołowi, w którego szufladzie miał rewolwer.

Zanim zdążył go wydobyć, huknęły strzały bandytów. Łęgowski padł ranny paroma kulami w nogi.

Bandyci, zabrawszy gotówkę w kwocie 500 zł., ubrania, bieliznę i t. d., znikli w cieniach nocy.

Zawiadomiona o napadzie policja zarządziła niezwłocznie obławę w lasach okolicznych i w głębi zagajnika natrafiła na ciało nieznanego mężczyzny z raną postrzałową głowy.

Przy zabitym żadnych dokumentów nie znaleziono, natomiast Łęgowski, któremu trupa pokazano, poznał w nim jednego z bandytów.

Przypuszczać należy, iż między bandytami podczas podziału łupów nastąpiła kłótnia, zakończona radykalnie strzałem w łeb.

Dalszy pościg za pozostałymi bandytami trwa

# Ohydna zbrodnia.

Widownią strasznej zbrodni stała się wieś Krzywcze w powiecie borszczowskim w Małopolsce.

Jeden z gospodarzy miejscowych Jan Jacentiuk, wydał córkę zamąż za bezrolnego parobka Grzegorza Baziuka.

Baziuk zamieszkał pod jednym dachem z teściami, którzy nieustannie pomiatali zięciem, nazywając go nie inaczej jak „dziadem".

Baziuk groził zemstą za poniewierkę, a gdy ta nie ustawała, — dotrzymał strasznej obietnicy: chwycił siekierę i zarąbał swoich prześladowców, czyli teścia, teściowę i żonę.

Gdy po tem krwawym czynie ochłonął trochę, postanowił symulować napad bandycki.

Dochodzenie doraźne wykazało, że cała opowieść o bandytach jest zmyślona, sprawcą zaś strasznej zbrodni jest sam Baziuk.

Powodowany zemstą za poniewierke porąbał ofiary, gdy te żyły jeszcze, — zabijał obuchem.

Sąd przysięgłych w Czortkowie skazał Baziuka na karę śmierci. Obecnie sprawa ta znalazła się w sądzie najwyższym, jako w instancji kasacyjnej.

Obrońca z urzędu adw. Wacław Zaczyński domagał się uchylenia werdyktu sądu przysięgłych, powołując się na to, iż sąd ten nie sprawdzał poczytalności przestępcy.

Sąd najwyższy przychylił się do wywodów obrońcy, wyrok skazujący skasował, polecając ponowne osądzenie sprawy po uprzedniem sprawdzeniu stanu poczytalności Baziuka.

# Mocna tendencja na drzewo.

W przeciwieństwie do tygodnia ubiegłego, w którym odczuwano ogromny brak drzewa, zwłaszcza opałowego, nastąpiło od kilku dni pewne odprężenie, choć ciąż ceny w dalszym ciągu mają tendencję zwyżkową. Obecnie nie widać tej paniki, jaką odczuwano przed kilkoma dniami. Złożył się na to cały szereg przyczyn, jak większa podaż wagonów, zaopatrzenie w węgiel miast i przemysłu, wskutek czego robiono mniejsze zakupy drzewa, wreszcie pogoda, panująca od kilku dni Tendencja jednakże mocna panuje w dalszym ciągu i nie ulega wątpliwości, że **podaż drzewa będzie stanowczo mniejsza**, aniżeli rok rocznie o tej porze Nadmiar złego tartaki nie zaopatrzyły się w dostateczną ilość materjału i dlatego nie mogą podołać niezbyt licznym zapotrzebowaniom W lasach państwowych, gdzie wyprzedano drogą licytacji po cenach dosyć wygórowanych — działki leśne, praca jeszcze się nie zaczęła — przeważnie z powodu ostatnich roztopów. W puszczy Białowieskiej w eksploatacji terenów nastąpiła poważna zmiana. Angielska firma, eksploatująca puszczę, **weszła w spółkę z firmą berlińską Schallt**, której celem będzie finansowanie całego przedsięwzięcia, utykającego dotychczas wskutek trudności finansowych. Kupcy, eksportujący drzewo, skarżą się w dalszym ciągu na brak wagonów, co nie pozwala na terminowe spełnianie umów. Wogóle sytuacja eksporterów nie jest świetna, temb‌ardziej po ostatnich podwyżkach frachtów morskich. Zaopatrzenie rynku wewnętrznego w drzewo w dalszym ciągu jest niewystarczające i należy się spodziewać z chwilą nastania mrozów **dalszej zwyżki cen.**

Tymczasem na stacjach kresowych leżą zapasy dosyć duże, których nie można przywieźć z powodu braku wagonów. Pożądanem byłoby, ażeby Ministerstwo Komunikacji baczniejszą zwróciło uwagę na tą dziedzinę, przeznaczając niektóre dni tygodnia na zaopatrzenie tylko rynku wewnętrznego. Ceny obecne są następujące loco wagon stacja załad.: Dłużyce sosnowe od 18—20 cm. średnicy 30 złotych. Deski sosnowe obrzynane 60—70 zł. Stolarka sosnowa 110—115 zł. Kloce sosnowe 32—34 sh. za metr$^3$ loco wagon stacja załadowania. Kopalniaki sosnowe 19—21 zł. za metr$^3$.

# Bilans Banku Polskiego.

Bilans Banku Polskiego za ostatnią dekadę listopada br. wykazuje wzrost zapasów kruszców, tj. złota i srebra o 43.000 zł. (135,9 milj. zł.). Zapas walut i dewiz zwiększył się brutto o 4 i pół miljona zł. (135, 5 milj. zł.). Różnica kursowa na kruszcach i walutach, obliczona po kursie parytetowym, zwiększyła się o 662.000 zł. (105,1 milj. zł.). Zaliczki reportowe zwiększyły się o 3,6 milj. zł., 23,3 milj. zł.) oraz zobowiązania na rachunkach w walucie zagranicznej i reportowe o 3,8 milj. zł. (30,6 milj. zł.).

Portfel wekslowy zmniejszył się o 1,8 milj. zł. (306,4 milj zł.). Salda na rachunkach żyrowych i innych zobowiązaniach zmniejszyły się o 48,8 milj. zł. (142 milj. zł.). Obieg biletów bankowych powiększył się o 29,2 milj. zł. (557,9 milj. zł). Również i stan polskich monet srebrnych i bilonu o 2,9 milj. zł. (26,6 milj. zł.). Dług skarbu państwa, który prawie przed półtora rokiem wynosił 60 milj. zł. zmniejszył się o 35 milj. zł. i wynosi obecnie 25 milj. zł. Inne pozycje nie wykazują większych zmian.

# Tow. „Żegluga Wisła-Bałtyk" buduje flotę.

W pierwszych dniach grudnia powrócił z Niemiec p. inż. Nosowicz, który zakończył ostatecznie pertraktacje w sprawie nabycia transportowców dla Tow. „Żegluga Wisła-Bałtyk". — Towarzystwo to nabyło obecnie 14 lichterów morskich ogólnej pojemności 11000 ton i 6 holowników po 650 HP każdy.

W ub. tygodniu odbyło się w Kilonji poświęcenie bandery polskiej na holowniku „Tyran" oraz na lichterach „Edek" i „Stefek". Wartość nabytych statków przekracza 3 miljony złotych.

Tow. „Żegluga Wisła-Bałtyk" jest spółką z ogr. odpow., która powstała przy udziale koncernu kopalń Dąbrowieckich, jak Tow. Sosnowieckie, Saturn, Czeladź i Warsz. Tow. Kopalń Węgla. Udziałowcem i kierownikiem jest p. inż. Nosowicz Ostatni nabytek Tow., który przyczyni się znacznie do uniezależnienia nas od frachtów morskich, dokonano bez pomocy rządowej

# Prowizorjum budżetowe na pierwszy kwartał 1927 r.

## Zrównoważone wydatki wynoszą 489.300 tys. zł.

We wtorek 7 bm. o godz. 7 wieczorem rozpoczęło się posiedzenie Rady Ministrów. Marszałek Piłsudski przewodniczył na początku posiedzenia, wkrótce je jednak opuścił wskutek osłabienia, wywołanego kilkudniowym przebiegiem grypy.

Przewodnictwo objął p. wicepremjer Bartel. Po trzygodzinnej dyskusji Rada Ministrów przyjęła projekt prowizorjum budżetowego, którego suma wydatków wynosi 489.000 tys. (w ostatnim kwartale br. 484.785 tys.).

Preliminowane prowizorjum jest całkowicie zrównoważone, pomimo iż zawiera pozycję 10 procentowej podwyżki miesięcznej do poborów urzędników państwowych. Pokrycie tej sumy przewidziane jest w zwiększonych wpływach z podatku majątkowego. Należy zaznaczyć, że ministerstwo komunikacji te podwyżkę dla swoich urzędników i pracowników kolejowych pokryje z własnych dochodów.

Poszczególne pozycje wydatków na administrację przedstawiają się następująco:

Prezydent Rzplitej — 849 tys.
Sejm i Senat — 2.849 tys.
N. I. Kontroli — 1.104 tys.
Prezydjum Rady Min. — 435 tys.
Min. spraw zagran. — 9.880 tys.
Min. spraw wojsk. — 158 miljn.
Min. spraw wewn. — 46.369 tys.
Min. skarbu — 24.329 tys.
Min. sprawiedliwości — 22.078 tys.
Min. przemysłu i handlu — 10.898 tys.
Min. komunikacji — 873 tys.
Min. rolnictwa — 8.395 tys.
Min. oświaty — 77.882 tys.
Min. robót publicznych — 17.877 tys.
Min. pracy — 17.482 tys.
Min. reform rolnych — 3.993 tys.
Renty inwalidzkie — 29 miljn.
Emerytury — 19.640 tys.
Długi państwowe — 34.342 tys.
Wydatki przedsiębiorstw państwowych preliminowano:
Wytwórnie wojskowe — 2.300 tys.
P. A. T. — 58 tys.
Radio-telegraf — 57 tys.

W ustawie skarbowej rząd projektuje dwa zamknięcia rachunkowe: okres pierwszy 1 kwiecień 1926 r. — 1 kwiecień 1927 roku, oraz okres drugi pierwszy kwartał 1926 r. W ten sposób będzie można przeprowadzić porównanie z okresów budżetowych za rok bieżący i za rok przyszły.

Wydatki ministerstwa przemysłu i handlu zostały w tym kwartale powiększone z tego względu, iż przewidziane są większe inwestycje, a mianowicie rozbudowa portu w Gdyni i zakup okrętów handlowych.

# Kronika gospodarcza

**— SKUTKI IMPORTU PRZĘDZY ZAGRANICZNEJ.** W okresie ostatnich czterech miesięcy zauważyć się dało na rynku łódzkim wzmożony import przędzy bawełnianej, w głównej mierze z Czech, gdzie — wobec spadku eksportu do Niemiec — wszystkie wysiłki skierowane zostały na rynek polski i Łódź.

Czesi dostarczają przędzę po cenach bardzo niskich, nie pokrywając nawet niejednokrotnie własnych kosztów i na doskonałych warunkach kredytowych. Nadmierny import przędzy i zwiększenie jej zapasów w składach fabryk łódzkich oraz wzrost kosztów produkcji wywołały ujemne zjawisko redukcji pracy we wszystkich przędzalniach łódzkich. W celu niedopuszczenia do dalszej redukcji pracy, stanowiącej obecnie czynnik niepomyślny i niepożądany, udaje się w przyszłym tygodniu do Warszawy specjalna delegacja przemysłowców z p. Adamem Osserem na czele. Delegacja ta zawozi Ministerstwu przemysłu i handlu obszerny memorjał, precyzujący obecną sytuację, wytworzoną przez nadmierny import przędzy czeskiej i wskazujący na konieczność skontyngentowania przywozu przędzy zagranicznej dla przeciwdziałania redukcji pracy w przędzalniach łódzkich, a temsamem i redukcji robotników w najcięższym stosunkowo okresie zimowym.

## Giełda pieniężna.

Grudziądz, 7. 12. (AW.)

### WALUTY.

**Warszawa.** Dolar urzędowo 8.98, prywatnie 9.00. Tendencja utrzymana.

**Gdańsk.** Za 100 zł. loco Gdańsk 57.05 do 57.20, przekaz na Warszawę 57.03 do 57.17; za 100 guld. prywatnie 174.825 do 175.275. Dolar w stosunku do zł. 9—9.02.

### DEWIZY.

**Warszawa.** Holandja 360.70, Londyn 43.70. Nowy Jork 9.00, Paryż 35.58—35.33, Praga 26.72, Szwajcarja 174.05, Włochy 39.25.

### AKCJE.

WARSZAWA, 7. 12.

| | | |
|---|---|---|
| Bank Dyskontowy | 9.85 | 9.80 |
| Bank Handlowy | 3.00 | 3.10 |
| Bank Polski | 81.00 | 80.00 |
| Lilpop | | 15.20 |
| Ostrowieckie | 7.95 | 8.05 |
| Rudzki | 1.11 | 1.08 |
| Starachowice | 2.20 | 2.16 |
| Żyrardów | 10.65 | 10.75 |
| Borkowski | 1.28 | 1.27 |
| Norblin | | 94.00 |
| Polska nafta | | 0.28 |
| Nobel | 2.30 | 2.35 |
| Ursus | | 1.25 |
| Spirytus | | 1.80 |
| Zawiercie | | 18.00 |

POZNAN, 7. 12.

| | |
|---|---|
| Poznański Bank Ziemian | 2.15 |
| Zw. spółek zarobkowych | 5,50 |
| C. Hartwig | 24.50 |
| Roman May | 39.50, 39,75 |
| Płótno | 0.10 |
| Unia | 5.90 |

### PAPIERY PROCENTOWE.

**W procentach nominału:** 6 proc. Pożyczka Dolarowa 1919 r. 79.50, 80.00, 10 proc. Poż. Kolej. serja I 87.00, 87.50, 5 proc. Państw. Poż. Konwers. 48.00, 48.35, 48.15, 8 proc. Państw. Banku Rolnego 80.00.

**W złotych:** 4½ proc. Tow. Kred. Ziemskie 34.75, 34.10, 34.20, 4½ proc. Ziemskie przedwojenne 36.75, 36.50, 5 proc. Tow. Kred. miasta Warszawy 40.25, 40.30, 40.00, 5 proc. m. Warszawy przedwojenne 28.50, 4½ proc. Kr. m. Warsz. 37.00, 6 proc. m. Warsz. przedwojenne 21.10.

**Gdańsk, 7. 12.** W prywatnych obrotach płacono za 100 G. gd. 214.25—214.75, za 100 R. M. 174.75—175.25, złoty w stosunku do dolara 9.00—9.01½.

**Poznań, 7. 12.** W ubiegłym tygodniu nie zaszły żadne zmiany ani na rynku akcyj, ani papierów procentowych. Materjału na rynku było niewiele. Akcje przemysłowo-handlowe po kursach notowanych w płaceniu. Na rynku walut obroty małe. Dzisiejsze zebranie minęło spokojnie. Z akcyj bankowych handlowano Bank Zw. Spółek Zarobkowych i Poznański Bank Ziemian, przyczem oba były w płaceniu. Akcje przemysłowo-handlowe, z wyjątkiem Maya, który był w tranzakcjach, inne w poszukiwaniu. W małych ilościach, niekwalifikujących się do notowań, handlowano Arkonę po 1.35, Cegielski 14, Hurtownię Skór 1.60, Piechcin 4.75. Z nieoficjalnych Bank Polski 80, Nobel 2.10. Z papierów procentowych 5 proc. pożyczka konwersyjna 0.50, poznańskie listy zastawne przedwojenne 69, wojenne 37—39, poznańskie obligacje prowincjonalne 60. Z papierów lokacyjnych Poznańskiego Ziemstwa Kredytowego listy dolarowe 6.60, zbożowe 16.50—16.60.

## Giełda towarowa.

### Notowania ziemiopłodów w Warszawie.

Żyto kongresowe 681 gl. 116 f. franco Warszawa 38.75, jęczmień kongresowy browarowy 35.50; obroty małe, podaż żyta i pszenicy skąpe.

### Notowania ziemiopłodów w Gdańsku.

Pszenica 127 f. 14.75—14.80. 125 f. 13.25—14, 120 f. 13.00, żyto 11.25—12.35, jęczmień pastewny 9.75—10.75, browarowy 10.25—10.75, owies 9—9.25, groch drobny 14—17.50, victoria 22—28, zielony 18 do 23, peluszka 10.75—11.25, wyka 11—12, mak niebieski 54—57, mąka żytnia 34.75, pszenna 44.50, z domieszką zagraniczną 45.25.

### ZIEMIOPŁODY.

**Poznań,** 7. 12. Urzęd. notow. za 100 klg. fr. stacja załadowania ładunki wagonowe, dostawa natychmiastowa. Żyto 36.75—37.75, pszenica 46—49, jęczmień zwykły 28—31, browarowy 31.50—36.50, owies 30—32, mąka żytnia 70 proc. 53.50, 65 proc. 55.00, pszenna 65 proc. 69.50—72.50, ospa żytnia 26—27, pszenna 27.00, séradela 20.50—22.50, wyka letnia 38—40, peluszka 32—34, groch polny 51—56, Victoria 78—88, gorczyca 68—88. Usposobienie spokojne.

**Gdańsk,** 7. 12. Notowania ziemiopłodów bez zmiany.

**Gdańsk,** 7. 12. Urzędowe notowania zboża bez zmiany. Dowóz: żyta 218, jęczmienia 45, grochów 300, ospy i makuchów 30, nasion 245.

### Zwyżka cen na nabiał.

Na rynku nabiałowym panuje w dalszym ciągu tendencja mocna. Rok rocznie w listopadzie ceny nabiału idą w górę mniej więcej do marca, kiedy następuje dopiero odprężenie. Jeżeli chodzi o rynek krajowy, to zaopatrzenie w nabiał jest zupełnie wystarczające. W ostatnich dniach kupcy detaliczni żądali podwyższenia cen masła, na co Komisarjat Rządu się nie zodził. Jednakże wystąpienie kupców jest do pewnego stopnia zupełnie niepotrzebne temb‌ardziej, że i takse mają dosyć dobrą, cenę zaś innych artykułów poza masłem już dawno podnieśli.

**Masło.**

W ostatnich dniach dowóz masła był zupełnie wystarczający, zwłaszcza właściwie podmiejscy zasilili t. zw. osełkowym, które mimo tendencji zwyżkowej, można jeszcze otrzymać po cenie niezbyt wygórowanej. Trzeba jednakże stwierdzić jedno, że wszelkie zapasy masła świeżego, które się ukażą na rynku, są momentalnie wykupywane, gdyż nietylko hurtownicy, lecz niektóre inne przedsiębiorstwa, a nawet gosposie robią zapasy na zimę. Również nadchodzą dosyć znaczne ilości masła pomorskiego i z kresów wschodnich. Cena urzędowa masał za 1 kg.: wyborowe zł. 6.90, solone mleczarniane zł. 5.90, osełkowe zł. 5.50.

**Mleko.**

Dowóz mleka jest dosyć mały i dlatego tendencja jest wyjątkowo mocna. Mleko niezbierane 0.40—0.50 za litr, śmietana od 1.70—2.00 zł.

**Jaja.**

Na rynku jaj w dalszym ciągu od kilku dni zauważono znaczną zwyżkę cen. Przyczyną tego jest mniejsza produkcja oraz duży eksport do Ameryki. Ceny ogromnie się różnią między sobą. Za skrzynię jaj świeżych żądają obecnie w hurcie od 325—340 zł., wapienne od 270—285 za skrzynię (1440 sztuk). W detalu różnice są jeszcze większe, chociaż cena urzędowa za 1 sztukę wynosi 23 gr. Jednakże nikt za tą cenę jaj nei dostanie i dlatego trzeba płacić po 25, a nawet po 26 gr. za sztukę w detalu. Szczególniej są w cenie jaja do gotowania, na które ceny są zbytnio wygórowane. Za jaja wapienne żądają od 19—21 gr. za sztukę.

**Sery.**

Na sery tendencja jest więcej spokojna, chociaż zapotrzebowanie się zwiększyło. Dowóz jest wystarczający zwłaszcza z okolic bardziej oddalonych od Warszawy. Za ser litewski w hurcie żądano zł. 4.20 za kg. w detalu, zł. 5, twaróg w hurcie zł. 0.80 za kg., w detalu zł. 1.20, twaróg prasowany w hurcie zł. 1.20, w detalu zł. 1.40.

**SKÓRY.**

**Bydgoszcz,** 7. 12. Ceny hurtowe loco skład w Bydgoszczy. Wierzchni boxcalf chromowy I gat. 2.50 zł za stopę, II gat. 2.20; za stopę podeszwy I gat. 8.50 za kg., II gat. 8 zł za kg. Lakiery „Freudenberga" 55 cent. za stopę. Lakiery „Paramont" 42—44 cent. za stopę; skóry cielęce meblowe zł 2.50 za stopę, Chevrau I gat. 45 cent., za stopę, II gat. 38 cent., za stopę. Tendencja utrzymana.

# Z ruchu wydawniczego

**Najlepszy i najpiękniejszy podarunek świąteczny.**

Pod egidą Straży Mogił Polskich Bohaterów wyszła z drukarni Zakładu Nar. im. Ossolińskich książka pamiątkowa pod tytułem „W obronie Lwowa i Kresów Wschodnich polegli od 1. 11. 1918 do 30. 6. 1919".

Książka to — piękne album, bogato ilustrowane (w tekście 240 podobizn, 107 rycin i 21 ilustracji na kredowym papierze) o 204 stronnicach druku. Zawiera półtrzecia tysiąca nazwisk poległych bohaterów, przy niektórych z nich krótsze i dłuższe życiorysy. Nadto wspaniała ta pamiątka, mogąca być ozdobą najpiękniejszą każdego polskiego domu, mieści artykuły Czesława Mączyńskiego, Michała Rollego, Józefa Białyni Chołodeckiego, wiersze ks. biskupa Bandurskiego, Benedyktowicza i innych autorów.

Nakład, ograniczony do 1500 egzemplarzy, jest już prawie na wyczerpaniu. Z dniem Nowego roku cena ma ulec znacznej podwyżce. Wobec tego należy pospieszyć się z nabyciem pozostałych egzemplarzy, oprawionych w płótno, w cenie 30 zł. Niezamożnym udziela się ulg w postaci spłat ratalnych.

Czysty dochód przeznaczony na cmentarz Obrońców Lwowa.

Bliższych szczegółów udziela wiceprezesowa Straży Mogił Polskich Bohaterów, p. Wanda Mazanowska, Lwów, ul. Długosza 18, tel. 35-27 od godziny 3—4 popołudniu. Pod tym adresem należy przesyłać pieniądze za zamówione egzemplarze, dołączając dokładny adres kupującego.

BYDGOSZCZ, dnia 9 grudnia 1926 r.

KALENDARZYK: we czwartek Leokadji w piątek Melchjadesa.

*

## DYŻUR NOCNY W APTEKACH.

Od poniedziałku 6-go do czwartku 9-go bm. dyżurują: Apteka Piastowska — Plac Piastowski; Apteka pod Złotym Orłem — St. Rynek.

Od czwartku 9-go bm. do poniedziałku 13-go bm. dyżurują: Apteka pod Aniołem — ul. Gdańska; Apteka Kużaja — ul. Długa; Apteka pod Łabędziem — ul. Gdańska.

*

## WYPOŻYCZALNIA KSIĄŻEK

„Lektor“ — ul. Gdańska 141, otwarta codziennie.

⊙ **Bibljoteka Miejska** (Stary Rynek 1) otwarta z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 9—14 i 17—20 Wypożyczalnia od godziny 11—13,30 po poł. tylko w poniedziałki, środy i soboty od 17—18,45.

⊙ **Muzeum Miejskie** przy Starym Rynku otwarte codziennie od 9—3, w soboty od 9—2, w niedziele od 11—1. Obecnie w Muzeum wystawa obrazów artystów-malarzy bydgoskich.

⊙ **Czytelnia Tow. „Alliance Francaise"** w gimn. Kopernika otwarta codziennie od godz. 6—8 wieczorem. Dzienniki, tygodniki, ilustracje, nowości belletrystyki francuskiej.

*

## KALENDARZYK TEATRALNY.

Czwartek — „Lalka“ (ceny zniżone).
Piątek — „Noc Antonji“ (premjera).
Sobota godz. 4 popoł. — „Serce Matki“.
Sobota godz. 8 wiecz. — „Noc Antonji“
Niedziela godz. 1 popoł. — „Serce Matki“.
Niedziela godz. 4 popoł. — „Zaczarowane koło“.
Niedziela godz. 8 wiecz. — „Noc Antonji“.

*

## CO DZIŚ GRAJĄ W KINACH BYDGOSKICH?

„**Kristal**“: — „Kurjer Carski“.
„**Nowości**“: — „Czerwony blazen“.
„**Marysieńka**“: — „Niebieski ptak“.

*

## Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś czwartek, po cenach zniżonych „Lalka" Audrana.

Jutro, w piątek 10 bm. premjera głośnej sztuki Melchiora Lengley'a pt. „**Noc Antonji**“. Słynny autor niezapomnianego „Tajfuna„ nie pomniejszył swych wartości i w „Nocy Antonji“. Dość wspomnieć, że sztuka ta licząca zaledwie trzeci rok żywota, obiegła wszystkie sceny europejskie. W Wiedniu grana z górą 480 razy do dziś utrzymuje się na repertuarze. W Polsce, Bydgoszcz będzie bodaiże ostatnim z większych miast, które tą kapitalną sztukę wprowadza na afisz. Nie zagłębiając się w treść „Nocy Antonji“ z którą publiczność będzie miała sposobność zapoznać się na premierze, dodać należy, że sztuka ta obfituej w kapitalne sceny zarówno komiczne, jak i nastrojowe i, że stanie się napewno atrakcją wytwornej publiczności. Dyrekcja nie szczędziła kosztów, aby tą kapitalną komedję oprawić najefektowniej. Rolę tytułową odtworzy doskonała artystka p. Zofja Kopczewska. Nad całością czuwa niezawodna ręka głównego reżysera p. Artura Kwiatkowskiego, który gra zarazem postać tajemniczego angielskiego kapitana.

⊙ **Z Teatru Miejskiego.** Teatr Miejski przystąpił obecnie do opracowania głośnej sztuki Melchiera Lengley'a pt.: „Noc Antonji“ z której próby są w pełnym toku. Słynny autor niezapomnianego „Tajfuna“ nie pomniejszył swych wartości i w „Nocy Antonji“. Dość wspomnieć, iż sztuka ta, licząca zaledwie 3-ci rok żywota obiegła wszystkie sceny europejskie; w Wiedniu grana z górą 480 razy i do dziś utrzymuje się na repertuarze. W Polsce Bydgoszcz będzie bodajże ostatniem z większych miast, które tę kapitalną sztukę wprowadza na afisz. Nie zagłębiając się w treść „Nocy Antonji", z którą publiczność będzie miała sposobność zapoznać się na premjerze dnia 10-go grudnia, dodać należy, że sztuka ta obfituje w kapitalne sceny zarówno komiczne jak i nastrojowe, i że stanie się napewno atrakcją wytwornej publiczności. Dyrekcja nie szczędzi kosztów, aby tę kapitalną komedję oprawić najefektowniej. Rolę tytułową odtworzy doskonała artystka p. Zofja Kopczewska, nad całością czuwa niezawodna ręka głównego reżysera Artura Kwiatkowskiego, który gra zarazem postać tajemniczego angielskiego kapitana.

# O czem radzili ojcowie miasta Bydgoszczy.

**Przedewszystkiem krzywili się bardzo, żeroboty miejskie wykonuje firma zagraniczna. Jeszcze „piła“ z robotami gazownimiejskiej. Sprawa Elektrowni jeszcze nie dojrzała. Wnioski nagłe przechodzą glad-ko. Do swych lokatorów w nowowybudowanym domu na Babiej wsi miasto będzie dopłacać.**

Przy bardzo poważnym komplecie, bo z górą 50 radnych wynoszącym, rozpoczęli obradować ojcowie m. Bydgoszczy. Porządek dzienny nie był obfity, ale za to zawierał bardzo ciekawe punkty. Wśród nich najbardziej frapującą były **sprawa elektrowni miejskiej,** o którą konkurują zawzięcie Niemcy i Belgowie.

Obrady rozpoczęły się pod przewodnictwem prezesa p. Beyera już o godz. 6.15. Rozpoczęto od **wyborów do komisji szacunkowej podatku dochodowego.** Wybrani: Górzycki, Lunatowski, Kocerka, Kantak, Rehbein i Barański. Jako zastępcy: Goncarzewicz, Błaszczyk, Zawitaj, J. Jagła, Lehrke i Zieliński.

Z porządku dziennego trzeba było uchwalić ulegalizowanie wydatku **650 zł. na reperacie sygnalizacji pożarowej, którą wykonała firma zagraniczna Siemensa.** Pieniądze na ten cel Magistrat już wyasygnował, więc radzie nie pozostawało nic innego, tylko wyrazić w związku z tem spóźnione swe żale, iż robotę, którą doskonale wykonałyby miejscowe firmy bydgoskie, oddano firmie zagranicznej. To też z wielkim z applauzem **uchwalono** nader słuszny wniosek, r. inż. Wdziękońskiego, **iżby na przyszłość absolutnie zwracać się tylko do firm miejscowych** lub wogóle krajowych, a nie tuczyć z pieniędzy podatkowych firmy zagraniczne i to w czasie, gdy nasz robotnik chodzi bez pracy. Chcąc jednak zademonstrować, iż Magistrat tu pobłądził, rada uchwaliła ostatecznie **raz jeszcze odroczyć sprawę zatwierdzenia owych 650 zł.** i wybrała Komisję Trzech (tj. pp. Wdziękońskiego, Lunatowskiego i Sokołowskiego), którzy sprawę tę raz jeszcze mają dobrze zadać i rozpatrzyć.

I znów na porządek dzienny weszła kwestja, już tak dokładnie przed dwoma tygodniami na tej samej radzie omówiona, tj. **czy gazownia miejska ma prawo stawać do konkursu z firmami prywatnemi, jeśli chodzi o wykonywanie prywatnych instalacji gazowych.** Prawica twierdziła, iż tego czynić nie powinna, lewica raz jeszcze dowodziłam systemem obstrukcyjnym, iż czynić to winna za wszelką cenę i choćby na szkodę firm opłacających miastu podatki, byle tylko robotnik był w instytucji miejskiej, jaką jest właśnie gazownia, lepiej opłacany. Po stoczeniu raz jeszcze na ten temat długiego, bo przeszło godzinę trwającego boju, **drogą kompromisu zgodzono się, aby sprawę te** (tj. czy rada na życzenie Magistratu ma uchwałę swą, zabraniającą gazowni wykonywać wspomniane konkurencyjne instalacje, anulować), oddać do rozpatrzenia komisji uzgadniającej, do której po długich targach i debatach wybrano radnych: Lewandowskiego, Rybczyńskiego, Piotrowskiego, Spitzera i Sokołowskiego.

Nastąpił punkt o smaczku sensacyjnym. Oto **wniosek właścicieli kintopów bydgoskich, domagający się obniżenia podatku miejskiego od biletów** i grożący na wypadek odmówienia tej stanowczej prośbie zamknięcia przedsiębiorstw kinowych w Bydgoszczy od połowy grudnia na cztery spusty. Ale komisja finansowa nie ulękła się widać tej groźby, bo przyszła wczoraj z wnioskiem, aby **status quo zostawić w tej sprawie do 1 stycznia 1927 r.,** a potem dopiero w związku z nowym budżetem na rok 1927 rzecz tę wziąć pod ściślejszą rozwagę. Tymczasem komisja wspomniana radzi **zaprowadzić obostrzoną kontrolę wpływów kasowych w kinach bydgoskich a to przez zaprowadzenie w nich podwójnych biletów paragonowych.** Wniosek komisji bez dyskusji uchwalono.

Równie spaliła na panewce następna **sensacja** porządku dziennego a mianowicie zadecydowanie, którą z dwu ofert co do objęcia **elektrowni miejskiej** przyjąć, tj. niemiecką czy belgijską. Sprawę tę na życzenie prezydenta miasta uchwalono **odroczyć jako „jeszcze niedojrzała do zadecydowania“.** Wniosek bez dyskusji uchwalono.

Na tem właściwie wyczerpano urzędowy porządek dzienny.

Ale przyszły jeszcze pod obrady wnioski nagłe, „nie cierziące zwłoki“. I tak uchwalono w tempie telegraficznem, aby **postawić w instytucie baktorjologicznym dwa piece kaflowe,** bo „żelazne tam dotąd będące, odmawiają już posłuszeństwa z powodu starości“. Jakże nie uchawlić, dy zima już mrozem wszystko ścina...

Tak samo, bo z tyh samych powodów, **zawotowano 2.500 zł. na pilne przeróbki w Muzeum Miejskiem,** co do oświetlenia i ogrzania, aby wystawy obrazów i zimą mogły się tam odbywać.

Już cieszono się ogólnie, że to koniec, gdy jeszcze zaczęto czytać protokuł w sprawie cen w nowowybudowanym domumu miejskim na Babiej wsi, o czem obszerniej w „Głosie Pom.“ już pisaliśmy. Komisja uzgadniając przyszła do przekonania, iż nie ma tu innej rady tylko **ceny mieszkań dla robotników w tym nowym domu obniżyć i poniżej kalkulacji kupieckiej a różnicę stąd powstałą pokryć nową długoterminową pożyczką miejską.** I rada nierada pod presją lewicy zgodziła się na takie załatwienie sprawy, które ktoś słusznie i dowcipnie nazwał wczoraj urywaniem w górze i sztukowaniem na dole...

Na tem pracowity program o godz. 8 i pół wyczerpano, poczem wzięto się do posiedzenia tajnego.

⊙ **Znany** w naszem mieście skład i pracownia instrumentów muzycznych przy ulicy Gdańskiej 147, pod fachowem kierownictwem właściciela p. Stanisława Niewczyka, poleca instrumenty własnego wyrobu, jako to: skrzypce, wiolonczele, mandoliny, gitary, oraz na zamówienie wszelkie instrumenty muzyczne. Zauważyć należy z uznaniem dla p. St. Niewczyka, iż dażeniem jego jest stworzenie wytwórni czysto polskiej, którąby zaspakajała swe potrzeby materjałami krajowemi. Najlepszym dowodem, iż wyroby pracowni p. St. Niewczyka cieszą się jaknajlepszą renomą, jest fakt, że jego klijenci rekrutują się nietylko z Polski, lecz nawet z rodaków osiadłych za morzem w Ameryce. Popierajmy własny przemysł i trzymajmy się zasady „Swój do swego“. (J-)

⊙ **Zjazd Związku** Praktykantów zwolenników leczenia przyrodniczego homeopatycznego i magnetycznego, odbędzie sie dnia 11 bm. o godzinie 3-ej pp. w zwykłym lokalu w Poznaniu. — **T. Kasprzewski** — prezes. Bydgoszcz, ul. Dworcowa 31 b.

⊙ **Tow. śpiewu „Dzwon“** urządza w niedzielę, 12 bm. w sali Wicherta (Rybi Rynek) „**Wieczór pieśni**“ z współudziałem p. prof Muszyńskiego (skrzypce-solo). W programie śpiewy chórowe, solowe, kwartety, itd. utworów: Chopina, Żeleńskiego, Moniuszki inn. Dyrygent p. Alfons Zampowski.



# Z Pomorza

—* **Lipinki, pow. Chełmno.** W piątek dnia 3. grudnia 26 r. odbyło się zebranie filji robotników rolnych Ch. Z. Z. założonej przed mniej więcej 6 tygodniami z współudziałem kol. Nowaka sekr. Ch. Z. Z. z Grudziądza.

Zebranie zagaił kol. Borowczyk, prezes filji podając porządek obrad do wiadomości, poczem udzielił głosu kol. Nowakowi.

Referent w blisko 2 godz. przemówieniu omówił powstanie kwestji robotniczej, powstania organizacji robotniczych udowodniając, że jedyną organizacją broniącą interesa robotnicze jest Ch. Z. Z., w końcu przedstawił obecne położenie gospodarcze i omówił sprawę kontraktu robotników rolnych na rok 1927/28.

W dyskusji zabierali głos kol. Borowczyk i inni stawiając zapytania o niektórych sprawach wypływających z kontraktu.

W dalszym ciągu przystąpiono do wyboru zarządu w skład który wybrani zostali nast. koledzy: jako skarbnik kol. Koniecki, jako sekr. kol. Kulerski Stefan.

Po odz. obradach kol. Borowczyk zebranie salwował hasłem „Szczęść Boże“.

### WEJHEROWO.

**Wystawienie „Orląt“.** Tow. Miłośników Sceny wystawiło po mistrzowsku „Orlęta“, utwór na tle bohaterskiej obrony Lwowa. Po niebywałym zeszłorocznym sukcesie z „Chatą za wsią“ wystawienie obecne „Orląt“ potwierdza w całej opinję, że żaden ze zespołów teatralnych objazdowych (poza Redutą!) nie może ani w przybliżeniu równać się z naszym zgranym zespołem amatorskim. Wejherowo może być dumne z placówki oświatowo-kulturalnej, jaką posiada w Tow. Miłośników Sceny.

### KOSCIERZYNA.

**Przedstawienie Gwiazdkowe Ochronki** odbyło się ubiegłej niedzieli na sali „Bazaru“ przy licznym udziale publiczności. Szczęśliwi rodzice mieli możność podziwiać swe maleńkie pociechy na scenie. Podczas przedstawień uwagi godne były dekoracje oraz różnokolorowe oświetlenia. Szczególne uznanie należy się Siostrom Ochronki, które z wielkim trudem i mozołem tak sprawnie wyszkoliły dzieci.

**Podejrzany zgon.** W sąsiedniej wsi Lipusz zmarła w zagadkowy sposób żona rzeźnika Górnego, którą też pochowano po kilku dniach. Na temat jednak tajemniczego i nagłego zgonu krążą tu najprzeróżniejsze pogłoski, m. in. opowiadają, że Górna została otruta. Wobec tych pogłosek władze zarządziły wydobycie zwłok i poddanie ich sekcji, której wyniki trzymane są w tajemnicy.

### JASTARNIA.

**Połów szprotów.** Rozpoczęły się tutaj obfite połowy szprotów, które się opłacają, mimo, że ławica szprotów ciągnie w dosyć znacznem oddaleniu od brzegów na pełnem morzu. Szproty znajdują bardzo chętny pokup u kupców gdańskich. Wogóle od pierwszych dni listopada połowy były bardzo szczęśliwe. W Gdańsku spodziewają się zniżki cen z tego powodu.

### CHOJNICE.

**Przyjazd p. wojewody Młodzianowskiego** W piątek, dnia 10-go bm. przyjeżdża do Chojnic p. wojewoda Młodzianowski. Podczas pobytu w mieście naszem p. Wojewoda przyjmuje interesentów w tut. Starostwie od godz. 9,15—10 przed południem. Reflektanci, chcący być przyjęci przez p. wojewodę, zechcą zgłosić się najpóźniej do piątku do godz. 8.45 w tut. Starostwie.

**Związek Osadników Rolnych** odbył dnia 6 bm. swoje miesięczne zebranie. Po zagajeniu zebrania przez przewodniczącego p. Husarka odczytano protokół i omawiano m. i. sprawy osadnicze, podatek drogowy uchwalony przez sejmik powiatowy, sprawę Rolnika, gdzie padło kilka ostrych uwag pod adresem b. kierownika Rolnika Dolaty i Matejczyka, składki, zbyt wysokie oszacowania nabytych **osad,** wzorową gospodarkę poszczególnych osadników w Pawłowie itp. W sprawie zbyt wysokiego oszacowania osad i zakupu stodół przemawiali przewodn. p. Husarek i p. Narloch. W sprawie pierwszej należy wnieść reklamację na ręce zarządu Związku. Sprawę wzorowej gospodarki osadników w Pawłowie omawiał adm. p. Narloch. Osadnicy w Pawłowie bowiem własnym kosztem pobudowali stodoły nie zważając na obiecanie Głównego Zarządu Zw. Osadników, któremu to wystawili weksle na dostarczanie stodół. Weksle te zostały przez osadników wykupione a stodół nie dostarczono. W sprawie tej wywiązała się obszerna dyskusja, podczas której ostro krytykowano Zarząd Główny. Po załatwieniu bieżących spraw związkowych zamknął przewodniczący p. Husarek zebranie.

### Gdynia,

**Krawa bójka marynarzy.**

W nocy z wtorku na środę ubiegłego tygodnia napadło około 10 marynarzy spokojnie do koszar w Oksywiu zdążających dwóch podoficerów. Podoficerów — zmasakrowano nieledwie. Jeden ma rozbitą szczękę, drugi poraniony dotkliwie. Bójka, a raczej napad miał miejsce w ulicy Portowej poza kantyna p. Smolińskiej. Na odgłos walki zatelefonowano po żandarmerję polową. Ta przybyła na miejsce. Na jej widok rozległ się głos „Kanarki ida" i napastnicy natychmiast rozprószyli się po pobliskich torfowiskach. Dzielnej żandarmerji udało się złowić dwóch z awanturników.

Tymczasem nadszedł na miejsce wypadku pewien kapitan, który zawezwał jednego uciekającego w stronę promu do posłuchu. Ten w odpowiedzi na rozkaz przełożonego rzucił się na niego, a widząc, że mu nie da rady, począł uciekać. Oficer wypalił za nim kilka razy i schwytał go.

Obecnie toczy się śledztwo, które zapewnie ujawni. Dwaj pobici dotkliwie podofic. leczą się z ran w szpitalu, jeden z nich mówić nawet nie może.

**Obfity połów straży celnej.** Moszek Perl z Warszawy został na tutejszym dworcu przytrzymany z ośmiu sztabkami złota, — próby 9996,3. Sztabki te ważyły jedenaście klg Skąd i od kogo złoto to uzyskał, nie chce dotąd wyjawnić.

# Kronika

**GRUDZIĄDZ, 9-go grudnia 1926 r.**

**KALENDARZYK**: Czwartek 9 Leokadji p. Piątek 10 N. P. M Loret.

Wschód słońca 8 0, zachód 15 44.

Wschód księżyca 11 39, zachód 20 9.

*

—** **DYŻURY NOCNE APTEK.** Od 4 do 10 grudnia — Apteka pod Lwem, ul. Pańska nr. 22, telef. 40.

*

—** **STAN POGODY.** Spostrzeżenia Państwowego Instytutu Meteorologicznego w Warszawie:

Dziś rano temperatura 6.4 Cels., wilgotność 92 proc., stan nieba: mglisto. Rozkład ciśnienia w Europie: antycyklon syberyjski, rozszerzając się na Europę, ogarnia Polskę, Niemcy i sięga aż do Francji, nad Anglją, wyż Atlantycki. Niskie ciśnienie nad morzem Barentsa oraz nad Włochami.

Prawdopodobny przebieg pogody w Polsce: W dalszym ciągu mroźno: zachmurzenie umiarkowane, mglisto, miejscami możliwy drobny opad, słabe wiatry miejscowe.

—** **STAN WODY W WIŚLE POD GRUDZIĄDZEM** wynosił w dniu wczorajszym 1,90 mtr.

*

—** **ŚWIĘTO NIEPOKALANEGO POCZĘCIA NAJŚWIĘTSZEJ MARJI PANNY.** W dniu wczorajszym obchodził Kościół Katolicki święto Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marji Panny. Do rozkrzewienia tego święta przyczynił się wielce św. Anzelm, arcybiskup Kantnaryjski, który umarł w roku 119. W 200 lat później Sobór w Lionie nakazał obchodzić to święto obowiązkowo. W XV wieku Sobór bazylejski, zwłaszcza papież Sykstus IV jeszcze bardziej rozpowszechnił i utrwalił przez przywiązanie do niego odpustów. Msza św. odprawiana w dniu Niepokalnego Poczęcia przedstawia nam Marję, jako łączącą w sobie wszelkie rodzaje chwały i dostojeństwa. W dawnej Polsce dzień 8-go grudnia był bardzo uroczyście obchodzony.

*

KALENDARZYK TEATRALNY.

**Czwartek 9. 12.** — **„Podatek Majątkowy"** premjera. Początek godz. 8-a wiecz.

**Piątek 10. 12.** — połołudniu godz. 4 specjalne przedstawienie dla wojska **„Ułani księcia Józefa"**.

**Piątek 10. 12. — wieczorem początek godz. godz. 8.15 wiecz. „Wieczór aryj, pieśni, muzyki." Wykonawcy: Janina Korsak-Targowska sopran — dramatyczny, Lidja Wrocka harfa, profesor Władysław Burkath, fortepian.**

**Sobota 11. 12.** — specjalne przedstawienie dla uczącej się młodzieży — ceny miejsc od 40 gr. Po raz ostatni **„Wesele"** Wyspiańskiego poprzedzone prelekcją sędziego doktora Władysława Bortha o twórczości Wyspiańskiego i powstaniu „Wesela". Początek godz. 4-a.

**Sobota 11. 12.** — specjalne przedstawienie popularne dla rzesz pracujących. Ceny miejsc 50 gr, 80 gr, i 1.20 łącznie z szatnią. **„Podróż po Warszawie"**, śpiewy, tańce, nowy program kabaretowy, huśtawki, deszcz żywych kwiatów na publiczność.

**Niedziela 12. 12.** — Jak zwykle, dwa przedstawienia. Popołudniowe po cenach zniżonych o godzinie 4-ej i wieczorowe po cenach zwykłych o godzinie 8-ej.

**Poniedziałek 13. 12.** — Popołudniu godz. 4-a specjalne przedstawienie dla wojska **„Ułan ks. Józefa"**.

**Poniedziałek** 13. 12. — Pierwszy koncert towarzystwa chóru męskiego w Grudziądzu „Echo". Początek godz. 8.15

CO GRAJĄ W KINACH.

—** **„KINO „ORZEŁ"** demonstruje od czwartku drugą i ostatnią część wspaniałego arcydzieła filmowego według znanej powieści Wiktora Hugo pt. **„Nędznicy"**. W rolach głównych **Gabriel Gabrió** (Jean Valjean) oraz **Sandra Miłowanow** (Kozetta). W krótce **„Potop"**.

—** **KINO „APOLLO"** wyświetla od środy znany już w Grudziądzu film warszawskiej wytwórni „Spinks" pt. **„Tajemnica przystanku tramwajowego"**. W rolach głównych **Jadwiga Smosarska i Józef Węgrzyn.**

*

—** Z TEATRU MIEJSKIEGO.

**„Podatek majątkowy"** — to humor czysto polski, taki, jaki potrafi w dobie współczesnej wykrzesać tej miary autor, co Adam Grzymała-Siedlecki. Próby, które odbywają się pod reżyserją Leona Jaroszyńskiego, wykazały, że premjera dzisiejsza (czwartek) wypadnie doskonale. Artyści tworzą ensemble dobrze zgrany, a główne roli spoczywają w rękach: Porębskiej, Nadwornej, Mrowińskiej, Kossakowskiej, Opalińskiego, Rymszy, Jaroszyńskiego, Kisielewskiego, Burskiego, Jóźwickiego i innych. Premjera dzisiejsza budzi wielkie zainteresowanie. Początek o godz. 8-mej.

**„Wesele" dla młodzieży** jeszcze raz ujrzy światło kinkietów na naszej scenie arcydzieło Stanisława Wyspiańskiego w nadchodzącą sobotę o godzinie 4-tej. Ceny miejsc minimalne — od 40 groszy. Po tem przedstawieniu „Wesele" zejdzie z repertuaru, ustępując miejsca nowej sztuce „Obronie Częstochowy". — „Wesele" poprzedzi prelekcja dr. Władysława Bortha „O znaczeniu „Wesela" i jego powstaniu, oraz twórczości Wyspiańskiego".

**Drugie przedstawienie dla rzesz pracujących** odbędzie się w nadchodzącą sobotę. Ceny miejsc łącznie z szatnia po 50, 80 groszy i 1.20 zł. Artyści odegrają świetną krotochwilę ze śpiewami i tańcami „Podróż po Warszawie", urozmaiconą popisami baletowemi, nowym programem kabaretowym, a wszystko to zakończą huśtawki z deszczem żywych kwiatów na publiczność. Wszystkie większe fabryki na to przedstawienie zakupują gremjalnie bilety. Również zgłosiła się znana firma „Pomerania", zakupując bilety dla swych pracowników. Początek o godz. 8-mej.

**„Osiołkowi w żłoby dano".** Świetna farsa ukaże się poraz ostatni na niedzielnem popołudniowem przedstawieniu z pp. Rymszą i Porębską w rolach głównych. Ceny miejsc zniżone. Początek o godz. 4-tej.

—** **KONCERT chóru Męskiego „ECHO".** Znany zaszczytnie w naszem mieście chór męski „Echo" urządza w poniedziałek d. 13-go bm., w Teatrze Miejskim „Wielki Koncert". Współudział przyrzekły łaskawie p. rotmistrzowa de Latour (śpiew), oraz p. St. Węglikowska (balet).

## Arja, pieśń, muzyka

zagoszczą w piątek w murach teatru naszego, a stanie się to jak za dotknięciem różdżki czarodziejskiej, gdyż wspaniały operowa Janina Korsak-Targowska, która ten wieczór urządza znakomita artystka wystąpi u nas poraz pierwszy.

Występy tej świetnej śpiewaczki zyskują wszędzie olbrzymie sukcesy czego najlepszym dowodem, że zapowiedziany występ u nas 7-o, odbędzie się nieodwołalnie 10-go, gdyż występy tej artystki musiały być w Wilnie przedłużone. Akompanjować będzie znany dyrygent Lewicki. Niemałą atrakcją tego wieczoru będzie pojawienie się harfy na scenie. Jest to instrument tak rzadki, że nie wszystkie miasta mogą się poszczycić takim koncertem. Tym razem wystąpi Lidja Wrocka znana harfistka i koncertmistrzyni Filharmonji petersburskiej. Dopełni całości ceniony profesor fortepianista Władysław Burkath, świetny odtwórca kompozycyj Szopenowskich, którego występy wszędzie cieszą się olbrzymiem powodzeniem. Początek o godzinie 8.15. Bilety nabywać można w dziennej kasie „Wielkopolanki".

## Olbrzymia defraudacja w wielkiej firmie grudziądzkiej.

**Zły duch opętał „przemyślnego" inkasenta Polskiego Przemysłu Gumowego. — Defraudacja kilkudziesięciu tysięcy. — Ucieczka. — Pościg. — Pomoc policji niemieckiej. — Schwytanie niedoszłego „miljonera". — Odebranie łupu. — Brak 9000 złotych. — Sowita nagroda.**

W Grudziądzu została uruchomiona przed paru laty wielka fabryka przetworów gumowych p. t.: „Polski Przemysł Gumowy", znana popularnie „Pe-Pe-Ge".

Przedsiębiorstwo funkcjonuje bardzo sprawnie i rozwija się znacznie, zatrudniając do tysiąca robotników i pracowników. Ano nic dziwnego, bo konkurencji w kraju niema żadnej. To też właściciele tego przedsiębiorstwa patrzą się różowo w przyszłość, udoskonalając zarówno przedsiębiorstwo, jak i doczesne warunki swojego bytowania.

Aliście „Pe-Pe-Ge" przeżywa w ostatnich czasach niebywały okres najrozmaitszych wydarzeń, które należałoby zaliczyć do nieprzeciętnych sensacyj.

Nie tak dawno pisaliśmy o tragicznej śmierci jednego z urzędników, który zginął niefortunnie w pojedynku.

Jeszcze nie przebrzmiało echo tej tragicznej historji, gdy znów pewien robotnik tejże firmy powiesił się na strychu.

Obecnie wydarzył się trzeci wypadek, który jednak nie kończy się tak tragicznie, jak pierwsze dwa, jest bowiem raczej zdarzeniem powszechniejszem w czasach dzisiejszych, a może być zaliczony do kroniki wypadków kryminalnych pośledniejszego gatunku.

Bo czyż można inaczej zakwalifikować czyn inkasenta firmy, Jana Tynieckiego, który — notabene — uchodził do tej chwili w oczach społeczeństwa grudziądzkiego za uczciwego człowieka, ojca skromnej rodziny.

Tyniecki jest znany na tutejszym gruncie jako człowiek pechowy. Zajmował się trochę przemysłem, trochę handlem.

Nie sprzyjało mu jednak powodzenie.

W końcu otrzymał odpowiedzialną posadę inkasenta w bogatej firmie „Pe-Pe-Ge".

Inkasował często dość znaczne wpłaty, dokonywał również dużych wypłat, ale jakoś zawsze wywiązywał się poprawnie ze swoich obowiązków.

Tyniecki roił jednak w cichości ducha o karjerze „miljonera". Bogactwa Rockefellera czy Morgana sen mu z powiek płoszyły, aż w końcu gorączka zbogacenia się za wszelką cenę tak nim ogarnęła, że zapomniał o obowiązkach, o zasadach uczciwości, o miłości do ogniska rodzinnego.

Uległ powszechnej pokusie zbogacenia się za wszelką cenę!

Jakże jednak zawodne są plany, których podstawą jest nieuczciwość!

Dnia 7 grudnia w południe Jan Tyniecki pojechał do Oddziału Banku Polskiego celem zainkasowania dla firmy „Pe-Pe-Ge" **56 tysięcy złotych i 221 dolarów.**

Gdy Tyniecki schował otrzymane pieniądze do teki skórzanej i wsiadł z powrotem do samochodu, stało się z nim to, co dotąd nie przestaje być tematem interesujących dociekań uczonych psychjatrów.

Rozparty wygodnie na miękkich poduszkach auta, czując w tece przy sobie znaczną sumę pieniędzy, ujrzał się u wstępu do wymarzonej karjery „miljonera".

Zapomniał o wszystkiem.

„Jazda do Gardeji!" — rzucił szoferowi. Auto mknęło szosą do pobliskiego miasteczka na pograniczu polsko-niemieckiem.

W parę godzin później w eleganckiej limuzinie przybył do Malborga.

Utrudzony drogą, zmęczony silnemi wrażeniami, Tyniecki zjadł wytworną kolację, wziął kąpiel i... poszedł spać, by następnego dnia pomknąć w nastroju „bogacza" do Królewca, gdzie miał rodzinę.

Tymczasem

**„w szczęściu bywa czasem nieszczęście".**

Gdy po dłuższym czasie p. inkasent nie wracał do firmy, podejrzenie padło, iż Tyniecki ulotnił się za granicę do Królewca, gdzie ma krewnych. Wysłano natychmiast agentów policji kryminalnej, którzy skomunikowali się z niemiecką policją śledczą.

Gdy p. inkasent w pewnym hotelu po nocnej libacji w Królewcu liczył pieniądze zjawił się duch opiekuńczy (urzędnik niem kryminalnej policji). Pierzchły marzenia, pozostała szara rzeczywistość: p. Tyniecki w „towarzystwie" odstawiony został na granicę do Gardei i dziś będzie przywieziony do Grudziądzu.

Inkasent zdołał już z całej sumy stracić 9 tysięcy złotych, reszta zaś została odebraną.

Jak się dowiadujemy, dyrektor firmy Pe-Pe-Ge ofiarował 2000 złotych za odnalezienie „uczciwego" inkasenta, które z pewnością otrzyma jeden z niemieckich wywiadowców.

MANUEL LINARES RIVAS.

# Człowiek,

## który wszystko wiedział.

NOWELA.

(Przekład z oryginału hiszpańskiego).

Podzielili się więc chłopcy na dwie grupy, rozbójnikom, dano czas do ukrycia się, poczem na umówiony znak sędziowie rozpoczęli poszukiwania z takim entuzjazmem i gorliwością, jaki okazujemy już od dziecka, gdy idzie o wzajemne śledzenie i prześladowanie się.

Chłopcy bawili się świetnie; jedni, obmyślając fortele i kryjówki, drudzy pobudzając imaginację do wykrycia kolegów.

Tak! — wszyscy się bawili, prócz Henryka. Przenosił tę zabawę nad wszystko inne, i dawniej bawił się po królewsku, ale dziś nie znajdował w niej żadnego upodobania. Wiedział, gdzie się ukrywają rozbójnicy... więc cóż za cel miało szukanie ich!

I zamiast weselić się, płakał z wściekłości i gniewu.

XI.

**Farsa zmienia się w tragedję, a dziecko staje się mężczyzną.**

Smutny, z głową spuszczoną na piersi wracał Henryk do domu, z owych godzin rekreacji, które obiecywał sobie tak miło spędzić. Owo wielkie dobro, ów dar wiedzy, kryjący w sobie tyle obietnic, stał się już powodem wielkiego rozczarowania.

I instynktownie zaczął sobie zdawać sprawę, że dobro może być czasem złem...

Później, gdy przejdą po nim lata, zrozumie, że i zło może być dobrem, i że w życiu niema rzeczy bezwzględnych, że wszystko może być albo złem albo dobrem nie samo w sobie, ale w związku z chwilą i okolicznościami, jakie mu towarzysza.

Poważnie nastrojony, wrócił do domu. — W salonie zastał zebranych ojca, proboszcza i nauczyciela, niezwykle cichych i poważnych.

— Stało się co? — zapytał chłopak z niepokojem.

— Na szczęście, nic niebezpiecznego — odpowiedział proboszcz.

— Ale co się stało!

— Nasza Donja Anna dostała silnych boleści żołądka, ale już jej, dzięki Bogu, lepiej.

— Doktór był?

— Jest w jej pokoju.

Jakgdyby wywołana zapytaniem, ukazała się w drzwiach sali pulchna postać i dobroduszne oblicze miejscowego eskulapa. Powiedział z uśmiechem:

— Teraz już o wiele lepiej. — Trochę laudanum uspokoiło gwałtowne bóle, a reszta jest kwestją spoczynku i dyety.

Słysząc pomyślną wiadomość, wszyscy rozjaśnili twarze.

— Ale co to było? — pytał Don Juan.

— Rodzaj kolki. — wątroba — no, ale zapobiegło się wczas.

— Więc niema już niebezpieczeństwa?

— Żadnego.

— Można będzie pójść do niej?

— Jeżeli tylko macie ochotę...

Zadowoleni z pozwolenia, które potwierdzało, że chora ma się lepiej, udali się do sypialni, aby jej powinszować serdecznie polepszenia. Pożartowawszy trochę, śmiejąc się z poprzednich obaw, odeszli wszyscy, by nie męczyć pacjentki.

Tylko Henryk pozostał u łoża matki, zalewając się łzami.

— Nie bądź głuptaskiem, Henryku — mówiła dobra kobieta, zmartwiona smutkiem chłopca, lecz zarazem ucieszona wielką miłością synowską, tak widoczną — no, przestań płakać Henryku, to nic groźnego... — skończyło się na strachu.

— Ja wiem, mamusiu, wiem.

— A więc nie smuć się już, synku.

Henryk uśmiechnął się, chcąc okazać, że się już nie martwi, ale strugi łez płynęły mu po policzkach.

Miał przyczynę płakać. Gdy wszyscy cieszyli się z polepszenia, a biedny doktór oszukiwał sam siebie, lub może ich tylko okłamywał w pobożnej intencji — on wiedział, jak zwodniczem jest to chwilowe polepszenie, widział w wnętrznościach ukochanej matki okropne zniszczenie, spowodowane przez raka; widział tkanki zniszczone śmiertelną gangreną...

Płakał więc...

Płakał coraz gwałtowniej!

A chociaż znał przeszłość i teraźniejszość, przyszłość była przed nim zakryta, gdyż o tem nie było mowy w pakcie, i prawdopodobnie magiczna władza wróżki nie sięgała tak daleko. Przechodził więc męki strasznego niepokoju i niepewności.

Od owego dnia nie zaznał już spokoju, oczekując wciąż owej strasznej chwili... która mogła nastąpić dziś, jutro... Bóg raczy wiedzieć, kiedy.

W ciągłym strachu i niepokoju, potęgującym się za każdym najmniejszym symptomem bólu chorej matki, przeżył Henryk dwa okrutne lata. Przestał być owem lekkomyślnem i niefrasobliwem dzieckiem; stał się mężczyzną — i chował w swej piersi straszny sekret i musiał się ukrywać, by mu go nie odgadli.

I jak to bywa zwykle z dziećmi, że nie bardzo dbają o rodziców, dopóki ich widzą zdrowych i silnych, tak i on, dowiedziawszy się, że zbliża się koniec, że straci ukochaną matkę, zdał sobie dopiero wtedy sprawę, jak wiele traci. Chcąc jej jakgdyby wynagrodzić wszystkie przykrości i zmartwienia, których był przyczyną, zaczął ją kochać najczulej.

A matka, widząc się tak kochaną, błogosławiła Niebiosa, chorobę, straszny ból i śmierć bliską!

(Ciąg dalszy nastąpi)

Chór męski „Echo“ wykona m. i. przepiękną **„Pleśń rybaka“ Feliksa Nowowiejskiego**, oraz potężne **„Sztadary polskie na Kremlu“** Lachmana. Dyryguje **prof. Fr. Heyna.**

Fortepian koncertowy „Feurich“ wypożyczony bezinteresownie z firmy Sommerfeld.

Koncert ten powinien wzbudzić wielkie zainteresowanie w naszem mieście. Chór męski „Echo“ jest jednym z najlepszych w Grudziądzu, otrzymał on trzecią nagrodę na popisie Pomorskich Towarzystw Śpiewackich.

—** **PORANEK** (kwartalny) uczniów i wychowanków **Prywatnej Szkoły Powszechnej** im. Jachowicza i **„Ogródka Dziecęcego“** odbędzie się w Teatrze Miejskim, **w niedzielę**, dnia 12-ego bm. Początek o godz. 11 i pół. Wejście dla starszych — parter po 50 gr, loże i galerja 1 zł. Dzieci do lat 10-ciu po 30 gr. Sprzedaż biletów tegoż dnia w „Wielkopolance“ i w Teatrze od godz. 10-ej rano.

—** **WIECZORNICA KU UCZCZENIU ŚW. FRANCISZKA Z ASSYŻU.** Konferencja Pań Miłosierdzia św. Wincentego à Paulo w Tarpnie urządziła w niedzielę, dnia 5 bm. w pięknie udekorowanej sali p. Fricza uroczystą wieczornicę ku uczczeniu św. Franciszka z Assyżu. Program wieczoru składał się z wstępnego przemówienia ks. kuratusa Bléricqu'a deklamacji, śpiewu, oraz koncertu wykonanego przez uczniów gimnazjum klasycznego i panie z Kat. Stowarzyszenia Młodzieży Żeńskiej. — Najważniejszym punktem wieczoru był wykład ks. dr. Dąbrowskiego o życiu i czynach św. Franciszka z Assyżu, ilustrowany przezroczami, a wreszcie obrazek sceniczny z życia św. Franciszka odegrany przez dzieci z ochronki Małego Tarpna, wyreżyserowany bardzo starannie przez kierowniczkę ochronki p. Zawadzką. — Organizatorom tego pięknego wieczoru, szczególnie zaś ks. kuratosowi Blericquowi, należy się jaknajszczersze uznanie i podziękowanie.

—** **PROGRAM DALSZYCH WYKŁADÓW UNIWERSYTETU LUDOWEGO** w Grudziądzu.

**Piątek** (10. 12.) — **W miejsce wykładu ogłoszonego poprzednio p. t. „Prawo narodów“ wygłosi p. sędzia dr. Borth dalszy ciąg wykładu p. t. „ Wszechwładztwo parlamentaryzmu a władze wykonawcze i sądownictwo. Czem są rewolucje i zamachy stanu ze stanowiska teorji prawa politycznego. Senat. Ordynacja wyborcza do Sejmu i Senatu. Konstytucje niektórych państw europejskich, oparte na wszechwładztwo ludu.**

**Wtorek** (14. 12.) — **Radca Solman:** Podstawowe wiadomości o gwiazdach i ziemi.

**Piątek** (17. 12.) — **Dr. Koppel:** Jak dawniej sądzono i karano ludzi i najnowsze teorje o winie i karze.

Program wykładów poświątecznych zostanie później ogłoszony.

—** **TRAGICZNE SAMOBÓJSTWO.** Dnia 7 grudnia rb. robotnik firmy Pe-Pe-Ge Malinowski, lat 46, zamieszkały w Tarpnie przy ul. Nowowiejskiej 7, powiesił się na strychu domu w którym mieszkał.

Gdy żona wyszła na miasto, desperat założył pętlicę sznura, przymocowanego do belki i zawisł w powietrzu. Gdy nadbiegli sąsiedzi, Malinowski nie dawał już znaków życia.

Jak się dowiadujemy, czyn swój popełnił z nędzy. Osierocił sześcioro dzieci i żonę. Ciało desperata zostało przeniesiene do kostnicy szpitala miejskiego.

—** **W IMIĘ PRAWDY** poczuwamy się do obowiązku sprostowania notatki, przysłanej nam przez jednego z naszych korespondentów w sprawie wycinania drzew na szosach pow. grudziądzkiego. Korzystając z wczorajszego święta, mimo nieszczególnej pogody, udaliśmy się na jedną z szos, gdzie w najbliższym czasie będą wycinane niektóre z drzew.

Jak mogliśmy się naocznie przekonać, odnośne zarządzenie wydziału powiatowego jest o tyle uzasadnione, że drzewa zbyt gęsto rosnące, powodują stałą wilgoć na szosie. Pozatem korzenie rozrastające się nadmiernie, wypychają w pewnych miejscach jezdnię — psując bruk.

Jak moliśmy pozatem stwierdzić, Wydział Powiatowy działał w danym wypadku na zasadzie wyraźnego polecenia Urzędu Wojewódzkiego, wobec czego odnośna notatka naszego korespondenta jest pozbawiona głównej podstawy.

W danym razie względy na piękno krajobrazu muszą ustąpić ważniejszym: wymaganiom celowości i praktyczności. W każdymbądź razie o jakimkolwiek „wandaliźmie“ jak to stwierdziliśmy na miejscu, nie może być mowy.

—** **PODZIĘKOWANIE.** Przewodnicząca Tow. Czytelni dla Kobiet p. Kruszonowa składa za naszem pośrednictwem serdeczne podziękowanie członkini tegoż Tow. p. Krauzowei, za ofiarowanie trzech nowych książek dla biblioteki Towarzystwa.

Oby piękny ten czyn znalazł jaknajwięcej naśladowców.

# Głodne dzieci w szkołach.

## Narada w miejskim ratuszu.

Przeszło 13.000 złotych społeczeństwo grudziądzkie w ciągu kilku miesięcy ofiarowało na rzecz bezrobotnych i na rzecz dożywiania głodnych dzieci. Dzięki tej ofiarności społeczeństwa bezrobotni w zimie 7 razy obdarzeni zostali chlebem i mięsiwem a około 700 dzieci przez czas od lutego do włącznie czerwca 1926 r. otrzymywało w 6 szkołach codziennie śniadanie z gorącej kawy z mlekiem i 2 bułeczek a podczas ferji około 100 dzieci śniadania w „półkoloniach“. Zbliża się obecnie zima i z nią głód i chłód dla biednych, widmo bezrobocia znowu na widowni i znowu kilkaset biednych dzieci w szkołach spędza kilka godzin bez śniadania.

W celu naradzenia się nad tem, czy akcja dożywiania dzieci ma być podczas obecnej zimy wznowiona, odbędzie się zebranie dziś **w czwartek, o godzinie 8-mej wieczorem** w sali rady miejskiej ratusz I. Raczą przybyć wszyscy, którym los dziecka leży na sercu, a zwłaszcza przewodniczący organizacyj społecznych, by zabrać głos w tej tak piekącej kwestji. Najłatwiejszem rozwiązaniem byłoby oczywiście, by każda rodzina, posiadająca dzieci w szkołach, wzięła na siebie obowiązek dostarczenia śniadania lub obiadu dla 1 dziecka biednego.

Pp. kupców towarów kolonialnych uprasza się o poparcie akcji przez zaofiarowanie kawy lub herbaty, cukru, cykorji itp. Datki w pieniądzach uprasza się składać w Banku Powiatowym w Grudziądzu na konto oszczędnościowe nr. 448. Datki w naturze uprasza się skierowywać do Inspektoratu szkolnego Tuszewska Grobla 18, a zgłoszenia co do przyjęcia dzieci na śniadanie lub obiad do podpisanego przewodniczącego Komitetu (Sąd okręgowy biuro 41, telefon nr. 138).

Za Komitet Obywatelski pomocy dla głodnych dzieci:
Dr. Edmund Bernecki.

# Towarzystwo Czytelni dla Kobiet z oświaty kagańcem.

W poniedziałek, dnia 6 bm o godzinie 7-ej wieczorem odbyło się w auli gimnazjum matematyczno-przyrodniczego miesięczne zebranie Tow. Czytelni dla kobiet przy bardzo licznym udziale członkiń.

Obradom przewodniczyła **pani Kruszonowa** która na wstępie zdała sprawozdanie ze zjazdu delegowanych Katolickiego Związku Polek, który się odbył w dniach 7 i 8 listopada br. w Poznaniu.

Następnie wygłosił **p. dr. Maj** wykład na temat **„Walka z gruźlicą“** udzielając zebranym bardzo cennych rad i wskazówek, jak zwalczać tę straszną chorobę, która się dziś w tak zastraszający sposób szerzy. Huczne oklaski były dowodem szczerego uznania i podziękowania w tak pouczający wykład.

Do urozmaicenia wieczoru przyczynił się śpiew **p. Panieckiej**, która przy akompanjamencie nauczycielki muzyki **p. Sbarłowskiej** zaśpiewała bardzo udatnie **Karłowicza „Zawód“** oraz **Leoncavollo'a „Poranek“**. Po ogłoszeniu aktualnych komunikatów podała p. Przewodnicząca do wiadomości, że tegoroczny uroczysty obchód gwiazdkowy dla członkiń Towarzystwa odbędzie się dnia 3 stycznia w sali hotelu pod Złotym Lwem.

Po wspólnym odśpiewaniu pieśni „Wszystkie nasze dzienne sprawy“ solwowała p. przewodnicząca o godzinie 9-ej zebranie.

**Zaznaczyć należy, że do Towarzystwa zapisało się tego wieczoru kilkanaście nowych członkiń, co świadczy o ogromnym rozwoju tego największego towarzystwa na Pomorzu, liczącego przeszło 600 członkiń. Oby każda Polka miasta** Grudziądza znalazła się pod **sztandarem tego tak pożytecznego Towarzystwa, które pod tem pieknem hasłem „Bóg i Ojczyzna“ blisko lat 19 z wielkiem pożytkiem na niwie oświatowej i społecznej pracuje.**

# Z Uniwersytetu Ludowego w Grudziądzu.

W ubiegły wtorek, w wypełnionej — jak zwykle — po brzegi publicznością auli gimnazjum żeńskiego, wygłosił **pierwszy prokurator przy Sądzie Okręgowym w Grudziądzu p. Marszalik wykład na temat: „Rosja pod rządami bolszewizmu. Czem jest bolszewizm w organiźmie państwowym“.**

Mówca w barwnem przemówieniu dał wierny obraz stosunków, panujących w dzisiejszej Rosji Sowieckiej. Prelegent opierał swe wywody na autentycznych wiadomościach, zaczerpniętych z różnych dokumentów oraz z dzieła, napisanego przez Lenina, twórcę ustroju komunistycznego w Rosji. **Zacytowane daty statystyczne, dotyczące: wyroków śmierci, liczby głodującej ludności, zniszczenia warsztatów pracy itd, były wprost przerażające.**

**Prokurator Marszalik zaapelował do publiczności, aby wszelkiemi wysiłkami starała się zapobiec krzewieniu się komunizmu (bolszewizmu).**

W końcu mówca zwracał uwagę na **wytężoną propagandę komunistyczną w Polsce ze strony Sowietów i podkreślał, że nie powinniśmy zapomnieć** o tem, że **Lenin do Rosji został wysłany w 1917 r. w zaplombowanym wagonie, i że komunizm za pieniądze niemieckie zdołał się w Rosji tak rozszerzyć, że opanowawszy ją u schyłku 1917 roku, po dzień dzisiejszy mocno się w niej trzyma.**

**Wykład p. prok.** Marszalika został nagrodzony hucznemi oklaskami. co najlepiej świadczy o tem, że wywody jego zostały przez słuchaczy należycie zrozumiane.

—** **PODZIĘKOWANIE.** Imieniem Zarządu Konferencja Pań św. Wincentego à Paulo w Tarpnie pozwalam sobie na tej drodze złożyć jaknajserdeczniejsze „Bóg zapłać“ wszystkim tym którzy przez wzięcie udziału w wieczornicy ku uczczeniu św. Franciszka z Assyżu do podniesienia uroczystości się przyczynili. — Specjalnie dziękuję ks. dr. Dąbrowskiemu za wykład, paniom Jabłońskiej, Malinowskiej, Lesińskiej, Lipińskiej oraz chórowi kościelnemu za śpiew, p prof. Dąbrowskiemu, orkiestrze mandolinistek za koncert, kierowniczce ochronki w M. Tarpnie p. Zawackiej oraz dzieciom ochronki za występ, p. Stelmacherowi za deklamację, wreszcie p. Frenchowi za dekorację sali. **Ks. van Blericq.**

—** **ZGRZYTY.** Na wtorkowym wykładzie Uniwersytetu Ludowego zgromadzona licznie młodzież pozajmowała miejsca siedzące, nie zwracając na to uwagi, że osoby starsze, m. i. nawet profesor gimnazjum p. Z., były zmuszone podczas wykładu stać. Byłoby to jeszcze do wybaczenia, gdyby nie fakt, że kiedy jej zwracano uwagę na niewłaściwość takiego zachowania, odnosiła się do uwag tych z lekceważeniem. Zdaje się, że młodzież dorastająca powinna o tem wiedzieć, że grzeczność wobec starszych, a zwłaszcza wobec swoich przełożonych jest jedną z najelementarniejszych zasad dobrego wychowania.

—** **FAŁSZYWE BANKNOTY.** Bank Polski podaje do wiadomości o ukazaniu się w obiegu nowego typu falsyfikatu biletu bankowego 20-złotowego z datą 15 lipca 1924 r.

Falsyfikat ten wykonany jest na papierze zwyczajnym grubszym. Naśladownictwo znaku wodnego wykonano przez wytłoczenie; papier w miejscach tłoczenia jest cieńszy, pod światło prześwietla imitując znak wodny. Kolory farb jaśniejsze. Wizerunek Kościuszki nieodpowiednio cieniowany, silniej występuje kolor niebieski, wskutek czego twarz nie jest tak ożywiona, jak na bilecie autentycznym. Druk drobny w napisach „prezes Banku“, „naczelny dyrektor“, „skarbnik“ nie jest precyzyjnie wykonany. Liczby numeru i litery serji odmienne. Cieniowanie Orła Białego utrzymano w kolorze szaro-niebieskim, upierzenia skrzydeł i kadłuba nie występują tak plastycznie, jak na bilecie autentycznym. Oko i dziób orła wykonano odmiennie.

—** **EMERYTURY.** Min. skarbu opracowało nowelę do ustawy emrytalnej. Jednem z zasadniczych postanowień noweli tej jest zwolnienie od opłaty emerytalnej, jak również zaniechania potrącenia tej opłaty przy podwyższeniu poborów urzędnika w związku z awansem lub też uzyskaniem wyższego szczebla w kategorji płacy.

W myśl powyższej noweli urzędnikom, którym do służby czynnej przyznano pewną ilość lat do t. zw. „wysługi lat“, będą mogły być te lata zaliczone do emerytury, jednak za wpłaceniem za cały okres wkładek emerytalnych. Postanowienie, którzy ze służby w państwie zaborczym przeszli bezpośrednio do służby w państwie polskiem.

—** **„PÓŁSUCHE“ DNI ŚWIĄTECZNE.** Jak słychać, zamierzona nowelizacja ustawy alkoholowej ma pójść w tym kierunku, aby zakaz wyszynku napojów alkoholowych obowiązywał tylko w niedziele i święta do godziny pierwszej popołudniu. Natomiast wyszynk napojów alkoholowych w soboty i dni przedświąteczne oraz niedziele i dni świąteczne po południu, — ma być dozwolony.

—** **ZAŁOŻENIE KLUBU TENISOWEGO.** Zebranie konstytucyjne celem założenia **„Klubu Tenisowego“** odbędzie się dziś w czwartek t. j. dnia 9 bm. o godz. 8-ej wiecz. w lokalu p. Matuszewskiego, przy ul. Mickiewicza. Na powyższe zebraine zaprasza komitet organizacyjne wszystkich miłośników sportu tenisowego naszego miasta.

—** **WIELKIE ZAWODY BOKSERSKIE.** Staraniem sekcji bokserskiej Tow. Sportowego Olympia odbędą się w nadchodzącą sobotę, d. 11-go bm. w sali Tivoli **„Wielkie zawody bokserskie“.** Początek punkt. o godz. 8-mej wieczorem. Bliższe szczegóły podamy w następnym numerze.

—** **ZŁODZIEJE ODWIEDZAJĄ PIWNICE.** P. Bronisława Makowska, zamieszkała przy ul. Słowackiego 17, donosi o kradzieży 5 ctr. węgla, 1 ctr. kartofli, 1 ctr. drzewa oraz 8 funtów przetopionego masła. Jak się dowiadujemy kradzieży dokonano z zamkniętej piwnicy. Śledztwo w toku.

—** **KRADZIEŻ TEKI SKÓRZANEJ.** Niejaki Bernard Glinecki z Boguszewa (powiat Grudziądz) zgłosił kradzież teki skórzanej. Policja jest już na tropie złodzieja.

—** **Z NOTATEK POLICJANTA.** W dniu wczorajszym spisano dwa doniesienia za niepilnowanie psów, które biegały bez kagańca po ulicach.

## Ruch towarzystw

(rt) **Walne zebranie Zrzeszenia Właścicieli Nieruchomości** odbędzie się w czwartek. dnia 9-go bm. u Kellasa z następującym porządkiem obrad:

1. Przeczytanie i przyjęcie statutu; 2. Sprawa wydrukowania członkowskich legitymacyi i statutu; 3. Ustalenie wysokości członkowskich składek; 4. Wybór Zarządu; 5. Referat p. sędziego dr. Bortha o hipotekach i p. radnego Lewandowskiego o pożyczkach na remont domów. — Wstęp na salę tylko za okazaniem zaproszenia. **Zarząd.**

(rt) **Zebranie Komitetu** Tygodnia Akademickiego. We wtorek, dnia 7-go bm. o godz. 8-mej wieczorem odbędzie się w Ratuszu I. pokój nr. 19. zebranie Komitetu Tygodnia Akademika. na które się wszystkich członków uprzejmie zaprasza.

## Wiadomości sportowe

### WICEPREMJER BARTEL - PROTEKTOREM ZWIĄZKU ŁUCZNICZEGO.

(D.) Jak się dowiadujemy, **wicepremjer** dr. Bartel przyjął godność honorowego **protektora** Polskiego Związku klubów łuczniczych.

### MECZ HARRIS — JUNOSZA NIE ODBĘDZIE SIĘ.

Dowiadujemy się, iż mecz bokserski Junosza—Harris prawdopodobnie nie przyjdzie do skutku, gdyż brak jest managera, któryby te zawody zorganizował. Główne trudności są w wyszukaniu odpowiedniej sali.

### ZAPASY SZCZERBIŃSKI — J. AGLIBER.

Na dochód związku Inwalidów woj. odbędą się w najbliższych dniach zawody zapaśnicze (walka francuska) łodzianina J. Agibera z Łodzi z Bekkerem-Szczerbińskim, który ostatnio występował w cyrku jako czarna maska.

### NOWA USTAWA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO.

**Projekt rozporządzeń rządowych.**

Nowy projekt ustawy wychowania fizycznego, która opracowuje obecnie M. S. Wojsk obejmuje, między innemi, **wydanie szeregu** rozporządzeń rządowych, regulujących pomoc państwową dla sportu, a mianowicie: utworzenie państwowej odznaki wychowania fizycznego (ogólnej) i odznak w poszczególnych gałęziach sportu: ujednostajnienie gminnych opłat od widowisk sportowych i przeznaczenie tego dochodu na cele wychowania fizycznego, udzielanie pożyczek długoterminowych na budowę urządzeń sportowych; tworzenie poradni sportowych; budowa po jednym dla każdego działu sportu reprezentacyjnym urządzeniu sportowem w Państwie.

### PRZED POWROTEM TRYUMFATORÓW Z NOWEGO JORKU.

**Komitet przyjęcia polskich kawalerzystów.**

W związku z przyjazdem w dniu 15 bm. oficerów polskich: mjr. Toczka, rtm. Królikiewicza i por. Szoslanda z konkursów hipicznych z Ameryki, Polski komitet igrzysk olimpijskich łącznie ze Związkiem dziennikarzy sportowych utworzył specjalny komitet przyjęcia. W skład komitetu wchodzi również szef gabinetu wojskowego Prezydenta Rzplitej — pułk Zahorski.

**Drukarnia Pomorska T. A. w Grudziądzu.**
Odpowiedzialny redaktor: Izydor Średzki

---

**Jedno słowo 10 groszy**

# OGŁOSZENIA DROBNE

**Tytułowe słowo 20 groszy**